Nr. 16. (Należ. poczt. opł. ryczał em.) Lwów, sobota 17 stycznia 1931. Rok XXXV.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Cena numeru pojedynczego we Lwowie i na prowincji: 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cz. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20. dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Petycja sabotażystów do Rady Ligi Narodów i przedstawienie w sejmie, które się nie uda.

Grupa separatystycznych posłów i senatorów, która stanowi zaledwie jedną czwartą część wybranej przez ludność Ziemi Czerwieńskiej reprezentacji parlamentarnej, i która przy wyborach ostatnich nie potrafiła zdobyć nawet połowy głosów — oddanych przez Rusinów — wystąpiła z petycją do Rady Ligi Narodów. W petycji tej — jak donosi wczorajsza „Chwila" — rozważa się obszernie „sytuację Galicji Wschodniej w prawie międzynarodowem na podstawie traktatu wersalskiego i dodatkowego traktatu o ochronie mniejszości, nad upoważnieniem Rady Najwyższej do zajęcia przez Polskę Galicji Wschodniej aż po rzekę Zbrucz polskiemi siłami wojskowemi oraz decyzji Rady Ambasadorów z 14 marca 1923, która przyznała Polsce prawo zwierzchnicze nad Galicją Wschodnią, jakoteż motywów jej, które wiązały się — zdaniem petentów — ze sprawą zagwarantowania Galicji Wschodniej czegoś w rodzaju samorządu departamentalnego.

Petenci żalą się, że prawa mniejszościowe ukraińskiej ludności nie są w Polsce urzeczywistniane, przyczem piszą, że pewne niepokoje, jakie miały miejsce we wsiach Małopolski wschodniej we wrześniu 1930 wskutek kryzysu rolniczego, a głównie pożary, stanowiły pretekst dla rządu, do zaprowadzenia najostrzejszego reżimu. Dalej petycja formułuje zarzuty w kwestji akcji wyborczej. Przypisuje jej charakter antyukraiński. Petenci powołują się na załączniki, świadczące o dokonanych nadużyciach, stwierdzając, że wielu rzeczy nie można było ani sprawdzić ani zarejestrować na miejscu i proszą Radę Ligi Narodów o rozpatrzenie sprawy i wydanie zaleceń, aby rząd polski wykonywał prawa należne narodowości ukraińskiej".

Petycja ta za dni kilka stanie się aktualną w Genewie wobec rozpoczynającej się tam sesji Rady Ligi Narodów i będzie oczywiście w całej pełni wyzyskaną przez Niemcy przeciw Polsce.

„Reżyser z Berlina — pisze wczorajsza „Gazeta Polska" — który wystąpi w roli obrońcy ukraińców w Genewie, pragnie akompaniamentu w postaci debaty na temat pacyfikacji w sejmie polskim w Warszawie. Oto geneza nagłego wniosku, jaki zgłoszony we wtorek przez klub ukraiński — dziś stanie na porządku obrad sejmu.

„Klub ukraiński — pisze warszawski organ naczelny naszego obozu — jest pełen nadziei powodzenia swej akcji. Pozyskał już poparcie znanego przyjaciela „uciśnionej" mniejszości niemieckiej w Polsce, p. Korfantego, nie mówiąc już o całkowitem poparciu ze strony „Robotnika". — Nagły wniosek według naszego regulaminu wymaga 75 podpisów — a więc stać się może nagłym tylko **zawdzięczając podpisom polskich klubów opozycyjnych.**

Opozycja chce więc z tej sprawy zrobić nowe przedstawienie, nowy oręż do walki z obecnym rządem.

Otóż zgóry oświadczamy, że klub sejmowy BB będzie głosował przeciwko nagłości tego wniosku i nie dopuści do debat nad nim na plenum w chwili obecnej.

A to ze względów następujących:

Przedewszystkiem uderza fakt, że akcja pacyfikacyjna miała miejsce kilka miesięcy temu, sejm zebrał się miesiąc temu zgórą, ale Klub ukraiński w sejmie dopiero teraz przypomniał o nagłości tej sprawy. Dlaczego? Dla tej prostej racji, że właśnie za kilka dni w Genewie zaczyna się sesja Rady Ligi Narodów".

Ostatecznie można zrozumieć stanowisko separatystów ukraińskich, skoro czują się oni przedstawicielstwem sabotażystów, i za zadanie swe uważają walczyć z Polską pod komendą Berlina na wysłudze Niemcom.

„Ale — pyta „Gazeta Polska" — w **imię czego dopomagają im w tem polskie stronnictwa w sejmie, w chwili gdy minister spraw zagranicznych ma w Genewie odeprzeć brutalne napaści niemieckie?**

Do tego gorszącego widowiska nie dopuścimy w tej właśnie chwili. Mogliście czekać miesiąc z tą nagłością — możecie poczekać jeszcze trochę. To pierwszy moment, dla którego będziemy głosować przeciwko nagłości wniosku Klubu ukraińskiego i tych polskich stronnictw, które go podpisują.

Ale są i inne względy. W Małopolsce Wschodniej panuje spokój. Racja stanu, rozum polityczny i prawdziwy humanitaryzm dyktuje, że należy wszystko czynić, aby tego spokoju nie naruszać, jak również nie przeszkadzać temu procesowi psychicznej pacyfikacji, który odbywa się w Małopolsce Wschodniej.

Pacyfikacja — to był przejaw siły w odpowiedzi na prowokację — a w tych wypadkach nieuniknione są zawsze brutalności, które mogą dotknąć niewinnych. **Zapobiegło to jednak dalszemu rozwojowi zbrodniczej akcji, która pociągnąć by musiała Bóg wie ile ofiar życia ludzkiego.**

Trzeba bowiem pamiętać, że jeszcze trochę, a stanęłaby Małopolska w ogniu wojny domowej.

Czyż w interesie Polski leżało, aby chociażby teraz w Genewie mogli mówić, że w Małopolsce Wschodniej szerzy się powstanie ukraińskie, czy jest w interesie zarówno Państwa Polskiego jak i społeczeństwa ukraińskiego, aby w Małopolsce Wschodniej był ogłoszony stan oblężenia, aby funkcjonowały sądy polowe?

Prawda, są tacy legaliści w Polsce, którzy uważają, że lepiej aby — w imię praworządności — sądy polowe z zachowaniem formalnej procedury na śmierć skazywały, aniżeli aby policjant sprał zuchwałego prowokatora.

My woilmy, aby mniejszym kosztem uchronić kraj od wielkich wstrząsów, które trzeba likwidować w drodze sądów polowych, a nawet zbrojnych walk.

Nie ma też żadnych wątpliwości, że wolą to szerokie masy ludu w Małopolsce Wschodniej. Akcja pacyfikacyjna uchroniła nietylko Polskę, ale i społeczeństwo ukraińskie od grożącej tragedji i prawdziwej wojny domowej, do której pchali je nieuczciwi, przekupieni przez Berlin i Moskwę agenci lub szaleńcy.

Rząd na terenie sejmu dał już zapewnienie, że śledztwo jest prowadzone i winni nadużyć będą ukarani. O cóż innego może chodzić klubowi ukraińskiemu, jeżeli naprawdę chce powrotu do normalnych stosunków w Małopolsce Wschodniej? Widocznie właśnie o to uspokojenie mu nietylko nie chodzi, lecz przeciwnie, chce mu przeszkadzać.

Berlinowi również bardzo nie na rękę ten spokój w Małopolsce Wschodniej. Ale Niemcy są znani z tego, że w polityce są złymi reżyserami

Zbyt przejrzysta jest reżyserja tego przedstawienia, które na piątkowe posiedzenie sejmu chce Berlin przygotować

I dlatego to przedstawienie się nie uda.

Zamierzona demonstracja „ukraińców" spaliła na panewce.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 15 stycznia (B.) Jutro o godz. 4 po południu odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu. Porządek dzienny tego posiedzenia podaliśmy wczoraj.

Klub posłów ukraińskich zamierzał wystąpić na tem posiedzeniu z wnioskiem nagłym w sprawie pacyfikacji Małopolski wschodniej. Inicjatorzy tego wniosku zamierzali nadać mu formę wniosku nagłego by urządzić na plenum demonstrację. Ponieważ uzasadnienie nagłości wymaga poparcia 75 posłów, a tylu klub ukraiński niema, **zwrócono się z prośbą o brakujące podpisy do klubów opozycyjnych.**

Ponieważ jednak zaledwie paru socjalistów, dwóch posłów żydowskich i kilku chłopskich podpisało wniosek, wobec tego projekt klubu ukraińskiego wszczęcia demonstracyjnej dyskusji przy sposobności uzasadniania nagłości wniosku spalił na panewce.

B. B. W. R. rozpoczyna intensywne prace nad zmianą konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 stycznia. (B) 14-go b. m. wieczorem u premjera Sławka odbyło się towarzyskie zebranie posłów i senatorów klubu BBWR. desygnowanych przez władze klubowe do komisyj konstytucyjnych sejmu i senatu.

Dowiadujemy się, że na zebraniu **tem omawiano sprawę przystąpienia do zmiany konstytucji** w myśl orędzia p. Prezydenta Rzpltej, oraz zasadniczego stanowiska klubu BBWR w tej sprawie, któremu klub dał wyraz w poprzednim sejmie.

Po wyjaśnieniu, że Rząd pragnąc aby nowa konstytucja była wynikiem prac samego społeczeństwa i oczekuje od BBWR inicjatywy w tym względzie, powołano komisję w następującym składzie: prezes Jędrzejewicz, wiceprezes Hołówko, wicemarszałkowie sejmu Car i Jan Piłsudski, oraz prezes komisji konstytucyjnej sejmu prof. Makowski, z tem że komisja ma ustalić metody tej zasadniczej pracy dla Państwa.

Dowiadujemy się dalej, że **komisja przedłoży w najbliższych dniach wyniki swych prac do zatwierdzenia prezydjum klubu BBWR.**

MIN. PRYSTOR WYGŁOSI ODCZYT O OBNIŻCE CEN

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 stycznia (B.) Dowiadujemy się, że na zaproszenie urzędującego wiceprezesa klubu BBWR. posła Jędrzejewicza w najbliższych dniach minister przemysłu i handlu Prystor wygłosi w klubie odczyt o akcji Rządu, zmierzającej do obniżenia cen wszelkich produktów wytwórczości krajowej, a przedewszystkiem artykułów pierwszej potrzeby.

Budowa mieszkań i podatek od samochodów.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa robót publicznych.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do preliminarza budżetowego Ministerstwa Robót Publicznych.

REFERAT POS. PĄCZKA.

Referent pos. Pączek (BB) zaznaczył, że preliminowany budżet Ministerstwa jest mniejszy, niż w roku ubiegłym, lecz utrzymany mniej więcej na wysokości budżetu w latach dawnych. Poprawki referenta są zgłoszone o zmniejszenie tego budżetu o dalsze 2 miljony.

Jednocześnie referent zapowiada ewentualne dalsze zmniejszenie o 30 miljonów zł. w związku z ustawą o państwowym funduszu drogowym, który przewiduje nowe dochody na drogi.

PROJEKT PODATKU DROGOWEGO OD SAMOCHODÓW.

Projekt tego funduszu przewiduje następujące opłaty: od samochodu osobowego opłatę po 40 zł. od każdych 100 kg wagi własnej samochodu i po 50 zł. od każdych 100 kg ponad 1500 kg. Od samochodów ciężarowych, przeznaczonych do własnego użytku, opłata ma wynosić po 40 zł. od każdych 100 kg, a od samochodów ciężarowych, przeznaczonych do celów zarobkowych — po 60 zł. od każdych 100 kg.

Ponadto ustanowiona ma być opłata od biletów za przejazd pojazdami mechanicznymi. Opłata ta ma wynosić jedną trzecią część ceny biletu.

Mówiąc o dziedzinie budowli dróg wodnych, mówca podkreśla, że będzie wniesiona osobna ustawa o regulacji Wisły.

PRZEMÓWIENIE MIN. NORWID-NEUGEBAUERA.

P. minister Robót Publicznych Norwid-Neugebauer oświadcza, że szczupłe fundusze i niemożność opanowania pewnych wielkich zagadnień powodują wielkie ilości ustaw i rozporządzeń i baczyć należy na to, aby to nie stało się hamulcem życia. W tych wszystkich zadaniach oczekuje minister wydatnej pomocy sejmu.

Program pracy Ministerstwa wymaga wielkich sum. Minister wie, że życie ten program w niejednem skoryguje. Dalej minister zaznacza, że sumy, przeznaczone na meljoracje, zostały wyzyskane w mniejszym procencie. Duży krok uczyniono w kierunku regulacji miast, aby je wyciągnąć z bezczynności gospodarczej, mniej natomiast wydatna jest pomoc w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

W stosunku do odbudowy mogliśmy wykonać budżet ledwie w 22 procentach. Pozostałyby jeszcze 160 miljonów. W dziedzinie gmachów publicznych ukończono całkowicie inwentaryzację. Budżet Ministerstwa wynosi 150 miljonów, lecz wogóle świadczenia państwowe na rzecz robót publicznych w Polsce wyrażają się sumą 257 miljonów, gdyż kredyty innych ministerstw są przerabiane z naszymi.

DYSKUSJA.

Pos. Chądzyński, mówiąc m. in. o funduszu drogowym, zauważa, że Państwo nakłada podatek od samochodów i autobusów. Mówca zgadza się na podatek od samochodów osobowych, co przyniesie 20 miljn. zł., ale jest zdania, że opodatkowanie autobusów, to jest podatek pośredni, który obciąży najbiedniejszą ludność.

Pos. Polakiewicz, w odpowiedzi na wywody pos. Chądzyńskiego, oświadcza, że nic bardziej nie niszczy dróg, jak autobusy, a przedsiębiorstwa te mają dość wysokie zyski i podatek nie będzie musiał być przerzucony na pasażerów. W uwagach do projektu ustawy skarbowej — oświadcza mówca — norma zużycia benzyny samochodowej na 1 km jazdy przewidziana jest w wysokości 330 gr. W porozumieniu z fachowcami mówca proponuje obniżenie normy do 280 gr., co da pewne oszczędności, a jeśli Rząd się zgodzi, poprawka ta dotyczyłaby wszystkich resortów. Ponadto proponuje przeprowadzenie standaryzacji pewnych typów samochodów, które Państwo nabywa.

Pos. Rymar oświadcza, że ponieważ w obecnej chwili nakłada się dziś nowe ciężary na samorządy, domaga się przeprowadzenia możliwych oszczędności.

Pos. Grzecznarowski wypowiada opinję, że Ministerstwo Robót Publicznych powinno łącznie z Ministerstwem Pracy zastanowić się nad najbardziej celowemi robotami. Jego zdaniem projekty mostów leżą nieraz po dwa lata, zanim zostaną zatwierdzone. Mówca apeluje, aby nowe podatki obciążały tylko samochody zwyczajne, nie autobusy.

Minister Norwid-Neugebauer prosi o podanie faktu, gdzie projekty mostów nie były zatwierdzane dość szybko i gdzie budowano drogi nie według przepisowego typu. Takiego inżyniera drogowego musiałby pociągnąć do odpowiedzialności.

Poseł Rzóska apeluje, aby mieć na oku celowość budżetu i nie zgłaszać wielkich żądań bez podania pokrycia. Jeśli chcemy reformy stosunków drogowych, musimy znaleźć na to środki z tego źródła które jest obecnie projektowane. Mówca zgadza się że autobusy najbardziej niszczą szosy, a pozatem zmniejszają one dochody kolei. Co do sprawy mieszkaniowej, to dopóki niema ustalonego zdania, skąd wziąć fundusze na budowę, nie można konkretnie o niej mówić.

MIN. NORWID NEUGEBAUER O KWESTJI MIESZKANIOWEJ I FUNDUSZU DROGOWYM.

Na posiedzeniu popołudniowem komisji budżetowej zabrał głos minister robót publicznych Norwid - Neugebauer, który w odpowiedzi na zarzuty posła Chądzyńskiego, dotyczące wzrostu wydatków administracyjnych, wyjaśnił, że jeżeli uwzględni się konieczność automatycznych awansów i niemożność przeprowadzenia istotnych redukcyj, to wzrostu kosztów personalnych właściwie niema.

W kwestji mieszkaniowej minister podkreśla zasługi ministra Moraczewskiego, który zapoczątkował akcję w sprawie budowy mieszkań, a następcom swoim pozostawił bogate materjały studjów. Naczelnem zagadnieniem jest budowa małych i tanich mieszkań. Zagadnienie to należałoby traktować w płaszczyźnie zarówno pewnej pomocy państwa, jak i wyzyskania oszczędności własnych i pomocy kredytowej.

Co do funduszu drogowego, to trzeba wychodzić z założenia, że kto najbardziej przyczynia się do niszczenia dróg, ten też przyczynić się musi do ich naprawy. Myślą przewodnią wszystkich funduszów drogowych, istniejących w innych krajach, jest pewne ulżenie podatnikowi, który wcale z samochodów nie korzysta, a przeniesienie tych ciężarów na tych, którzy mają i korzystają z samochodów.

W roku 1930-31 Państwo współpracowało ze 139 spółkami melioracyjnemi i opiekowało się 21 spółkami w Małopolsce. W roku przyszłym Ministerstwo zajmie się 156 spółkami. Co się tyczy Polesia, to plan robót, ustalony na 4 lata, jest wykonywany. Obejmie on 16 miljonów ha, które obecnie są bagnami.

Kwestja żeglugi śródlądowej w niektórych miejscach zaczyna się ożywiać i wymaga pewnych wkładów. Dlatego dziś nie uszczuplono pracy około głównego szkieletu wodnego, to jest Wisły środkowej.

Następnie w dyskusji przemawiał poseł Czetwertyński (Kl. Nar.) Kleszczyński (BB.) i Chądzyński (NPR.).

Sprawozdawca poseł Pączek prostuje twierdzenie, wysuwane w toku dyskusji, jakoby budżet robót publicznych został zmniejszony. Rzecz się ma wręcz przeciwnie. Nadwyżka wydatków w porównaniu z tegorocznym budżetem wynosi 75 miljonów złotych. Rząd przychodząc z projektem funduszu drogowego, uczynił duży krok naprzód.

Następne posiedzenie jutro, o godz. 10'30. Pod obrady pójdzie budżet ministerstwa sprawiedliwości.

Polsko-rumuński traktat przyjaźni

podpisany przez min. Zaleskiego i Mironescu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (G.) Z Genewy donoszą: Dziś o godz. 11 rano podpisany został przez ministra Zaleskiego i ministra Mironescu polsko-rumuński traktat przyjaźni i przymierza, który przedłuża traktat gwarancyjny, zawarty między Polską a Rumunją 26 marca 1926 roku.

Obaj ministrowie, Zaleski i Mironescu, złożyli krótkie oświadczenia korespondentowi Agencji Rador.

Minister Mironescu m. in. oświadczył:

W celu zapewnienia i utrwalenia pokoju, Polska i Rumunja oddawna złączone są w najzupełniej harmonijnej pracy na terenie międzynarodowym. Niezmiernie rad jestem z odnowienia traktatu gwarancyjnego, który jest instrumentem naszej współpracy zarówno dla pokoju Europy i świata jak i dla pomyślności obu naszych krajów. Akt dziś podpisany nosi charakter wiecznego traktatu, gdyż zawarty na lat 5, może być przedłużany w nieskończoność bez odnawiania podpisów.

Minister Zaleski oświadczył: Niezmiernie rad jestem, że przypadł mi w udziale honor odnowienia traktatu polsko - rumuńskiego, który jest jedną z podstaw naszej polityki międzynarodowej. Znaczenie jego jest jednak znacznie większe, gdyż stanowi jeden z czynników najbardziej ważkich dla utrzymania pokoju na wschodzie Europy. Szczególnie rad jestem, że to pan Mironescu, prezes Rady ministrów, podpisał wraz ze mną ten ważny akt, gdyż dzięki swym wysokim zaletom charakteru i wielkiemu doświadczeniu w kwestjach międzynarodowych potrafił on zdobyć sobie sympatję i wysokie uznanie polskiej opinji publicznej.

Obniżka cen wchodzi w stadium realizacji.

Akcją kierować będzie Minister przemysłu i handlu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (B.) Akcja obniżki cen artykułów pierwszej potrzeby, która wzbudziła ogólne zainteresowanie wśród szerokich warstw konsumentów, wchodzi, jak się dowiadujemy, w pierwsze stadjum realizacji.

Stosownie do uchwał, powziętych na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów **akcja ta będzie skoncentrowana pod kierownictwem ministra przemysłu i handlu.**

Ze źródeł miarodajnych informują Waszego korespondenta że **Rząd jest zdecydowany postępować tu w sposób stanowczy,** upatrując w obniżeniu cen artykułów pierwszej potrzeby, a szczególnie cen, płaconych przez konsumenta u średnich i drobnych kupców detalicznych niezbędny środek dla podniesienia siły nabywczej szerokich warstw społeczeństwa.

Przystępując do tej akcji, **czynniki rządowe przywiązują największą wagę do zorganizowanej akcji samego konsumenta, a więc całego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś zainteresowanych sfer przemysłowych i kupieckich.**

Sfery te mogą się zdobyć na maksymalny wysiłek i we własnym dobrze zrozumianym interesie muszą obniżyć cennik wszelkiego rodzaju wytwórczości przemysłowej. Muszą postarać się zarazem o znalezienie środków praktycznych ku temu, aby zmniejszyć rozpiętość cen pomiędzy ceną płaconą producentowi, a ceną płaconą w sklepach detalicznych przez konsumenta.

Wielką rolę odegrać tu mogą organizacje kupiectwa, oraz wzajemne porozumiewanie się ich między sobą, dążące do tego, aby wspólnym frontem objąć pracę praktyczną.

Sfery rządowe użyją całkowitego swego wpływu na producentów, aby ci mogli pójść na rękę całokształtowi akcji. **Rząd nie pójdzie na obniżkę cen kosztem zarobków robotniczych, oraz kosztem naruszenia postanowień ustaw socjalnych.**

=□=

PALACE
DZŚ PREMIERA! DRAMAT EROTYCZNO-SENSACYJNY
PODCIĘTE SKRZYDŁA
ZAJMUJĄCA TREŚĆ. SWIETNA GRA. ATAK ZEPPELINÓW NA LONDYN

PODZIĘKOWANIE!!

Głęboko wzruszeni licznemi dowodami okazanego nam współczucia w naszem nieszczęściu, składamy tą drogą Wszystkim najgorętsze „Bóg zapłać".

264n JERZOSTWO BAWOROWSCY.

Co opowiada b. poseł Baćmaga o więzieniu w Brześciu nad Bugiem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 stycznia (B). W prasie ukazały się w ostatnich dniach wyciągi z zeznań złożonych przez b. posła Józefa Baćmagę, jako świadka w procesie przeciw członkom radomskiej rady miejskiej, który toczył się przed sądem okręgowym w Radomiu.

Poniżej zamieszczamy część protokołu sądowego, dotyczącego zeznań Baćmagi. Protokół sporządzony był stenograficznie. Zeznania Baćmagi podajemy w całości.

Józef Baćmaga, lat 42, katolik, więzień skazany na trzy lata więzienia wyrokiem nieprawomocnym za defraudacje, zaprzysiężony, obcy oskarżonym, zeznaje:

W ciągu dwóch miesięcy i dwóch dni t. j. od 9 września do 11 listopada 1930 r. przebywałem w twierdzy w Brześciu nad Bugiem w związku ze swoją sprawą.

Na pytanie sądu czy świadek ma jakie powody do skarg na władze więzienne w Brześciu, świadek odpowiada, że nie ma powodu do skarg i nigdy takowych do władz nie zanosił. Podczas przewiezienia na sprawę do sądu okręgowego w Radomiu opowiadał w poczekalni sądowej jak jest w twierdzy, lecz do kogo mówił, tego nie pamięta.

Na pytanie obrony co świadek przeszedł i przeżył w więzieniu w Brześciu nad Bugiem, świadek zeznaje:

Kiedy zostałem osadzony w Brześciu, dostałem wyżywienie dzienne: na śniadanie herbata, na obiad kartofle, na kolacje kasza. Chleba dostawałem porcje takie, że mógłbym zjeść dwa razy tyle. Od dnia 9 listopada otrzymywałem wyżywienie w większej ilości, więcej z tłuszczem i dwukrotne porcje chleba.

Do twierdzy w Brześciu przewieziono mnie automobilem małym, jechałem w towarzystwie jednego żandarma, jednego policjanta i jednego oficera, lecz jakiej formacji, tego nie wiem.

Od zajęć przy robieniu porządku w zajmowanej celi zostałem na podstawie orzeczenia lekarskiego zwolniony. W początkach siedziałem z Kiernikiem i ten sprzątał celę tak za siebie jak i za mnie. Potem siedziałem trzy dni z Dębskim, dwa tygodnie z Korfantym, a ostatnio z Barlickim. I ci tak samo cele codziennie sprzątali. Uprzątanie celi polegało na tem, że codziennie przebywający w celi zamiatali takową, oraz wynosili kubeł, t. zw. kibel do ustępu. Czynność tę sam odbywałem, jak odbywali inni i kubeł po opróżnieniu w ustępie miotłą sam umywałem. To samo czynili inni.

Oprócz tych, którzy siedzieli ze mną, innych nie widziałem. Na drugi dzień po osadzeniu mnie w celi ostrzyżono mi włosy i to samo zrobiono innym. Codziennie po pół godziny używałem spaceru z towarzyszem celi. Po przewiezieniu mnie do celi zabrano mi szelki i sznurowadła do butów, co mi nie przeszkadzało, gdyż spodnie miałem obciśnięte.

Podczas spaceru asystował oficer. Baczność nie była wymagana, pomimo, że przepis brzmiał iż każdy więzień winien jest dawać uszanowanie dozorowi, co było mało przestrzegane.

W celi było ciepło, zimna nie odczuwałem, już z początkiem listopada cele były opalane.

Na pytanie prokuratora i obrony czy świadek był szykanowany, zeznaje, że nie był szykanowany, a co do innych, tego nie wie.

Co do jedzenia, to — mówił Baćmaga — mam średni apetyt i próśb o polepszenie jedzenia nie przedstawiałem. Obecnie przebywam w więzieniu w Radomiu i tu pożywienie mam gorsze niż w więzieniu w Brześciu nad Bugiem w dniach ostatnich.

Przed aresztowaniem mnie włosy strzygłem lecz na krótko. Nosiłem włosy na pół krótko. W więzieniu w Brześciu dostawałem bieliznę czystą raz na tydzień, oraz dostawałem książki do czytania. Kiedy siedziałem z Korfantym, ten ostatni wnosił zażalenie do władz więziennych, że chciałby siedzieć w więzieniu cywilnem, a nie wojskowem.

Skąd dostarczano nam jedzenia nie wiem.

Przyrządów do pisania nie miałem, nikogo listownie nie zawiadamiałem, również nie prosiłem o dostarczenie mi przyrządów do pisania listów.

Do celi naszej przychodził pułkownik i oficerowie w sprawie badań, wyprowadzania i wprowadzania, zmiany książek i bielizny. Pułkownik przychodził przeciętnie co dwa tygodnie a nawet i częściej. Wiem, że Korfanty rozmawiał z pułkownikiem w celi; czy był prokurator, nie wiem.

W dniu 14 września wezwano mnie do kancelarji więziennej, gdzie był sędzia Demant, który badał mnie, odczytał akt oskarżenia i wręczył mi postanowienia. Ja osobiście nie żaliłem się. Co do sznurowadeł, pasków i szelek, to wszystko zabrano, jak rozumiem ze względów bezpieczeństwa.

Na pytanie obrony czy może dlatego, aby kto nie powiesił się, odpowiada: może tak.

Dlaczego zabrano mi szelki, nie wiem. Kiedy odjeżdżałem z Brześcia, wszystkie moje rzeczy zwrócono mi. Moi współtowarzysze nie mieli kolnierzyków. Kiedy siedziałem z Korfantym ten mi mówił, że kiedy wyniósł nieczystości do ustępu, dlatego że w kiblu pozostawała słoma, ktoś uderzył go czterokrotnie. Kto uderzył, nie mówił i czy to prawda, nie wiem.

Kiedy przebywałem razem z Barlickim, ten mi mówił, że kiedy przeprowadzano jego po schodach, to żandarm miał go popychać. Z Korfantym siedziałem 11 dni, zdaje się od 10 października i ten o fakcie pobicia mógł mi mówić już od 10 października.

Kiedy siedziałem z Dębskim, miał binokle. Dawano nam chustki do nosa i zmieniano je co dwa tygodnie lub co tydzień. Widzenia nie było. Korespondencji nie miałem. Kiernikowi odczytano dwa razy korespondencję.

Ja byłem posłem i należałem do Bloku Bezpartyjnego. Akt oskarżenia w mojej sprawie otrzymałem w sierpniu roku bieżącego i wówczas byłem na wolności za poręczeniem. Kiedy byłem wezwany do kancelarji więziennej, gdzie wówczas był pan sędzia Demant, ten odczytał mi akt oskarżenia, w którym byłem oskarżony o defraudację i usiłowanie podpalenia i nie przypominam sobie dobrze, zdaje się, o jakąś działalność przeciwrządową.

W celi, gdzie siedziałem paliło się światło całą noc i było wystarczające.

Ja osobiście nie kąpałem się, a czy inni kąpali się tego nie wiem. Kiedy byłem w domu, kąpałem się tylko w lecie.

Sędzia Demant po zbadaniu mnie w twierdzy wręczył mi tylko jedno postanowienie, które mogę pokazać sądowi. Nie wiem czy oskarżenie to brzmiało przeciw Rządowi, czy przeciw władzom administracyjnym. Ja do winy się nie przyznałem. Badano mnie 11 września 1930 r. wieczorem w kancelarji więziennej. Przed zamknięciem mnie w Brześciu otrzymałem zawiadomienie o umorzeniu postępowania w sprawie podpalenia.

Z początku mówiono do nas: aresztowany, oskarżony, potem: pan. Korfanty zachowywał się spokojnie, posła Libermanna nie widziałem, a tylko widziałem jego podpis na jednej książce, otrzymanej do czytania. Książki były z zakresu historji pułków polskich.

W myśl apelu Rady Ministrów
o konieczności ogólnej zniżki cen, zniżamy ponownie ceny kawy palonej.
268
JULJUSZ MEINL,
Specjalny skład kawy
Lwów, Akademicka 2a i Rynek 18.

Niemcy wytaczają proces zabłąkanym lotnikom polskim.

Katowice. 15 stycznia. (PAT.) Konsulat Generalny Rzpltej Polskiej w Bytomiu został dziś naskutek telefonicznego zapytania zawiadomiony przez regencje w Opolu, że sprawa lotników polskich, internowanych w więzieniu karnem w Opolu, skierowana została przez władze niemieckie na drogę sądową i oddana sądowi okręgowemu w Opolu.

O co lotników się oskarża, konsulat generalny dotychczas nie został powiadomiony. Przypuszczać można, że władze niemieckie zechcą wytoczyć proces lotnikom polskim o nielegalne przekroczenie granicy.

Jakie stanowisko zajmie Anglja wobec „niemieckiej manji prześladowczej“.

WYNIKI KONFERENCJI HENDERSONA Z BRIANDEM. — ZJADLIWA DEPESZA „DAILY TEL.“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (G.) Z Paryża donosza: Wczoraj przybył do Paryża angielski minister spraw zagranicznych p. Henderson i odbył dłuższą konferencję z Briandem.

Henderson zapewnił Brianda, że uczyni wszystko co leży w jego mocy, aby wpłynąć łagodząco na Berlin. Foreigne Office jest przekonane, że fantastyczne żądania Niemiec wobec Polski są silnie przesadzone.

„Temps“ przewiduje, omawiając tę konferencję, że batalja genewska będzie daleko spokojniejsza, niżby się tego można spodziewać z głosów prasy niemieckiej. Sprawa mniejszości nie może się stać nigdy pretekstem do ingerencji cudzoziemskiej w sprawy danego państwa.

Londyn. 15 stycznia (PAT.) „Daily Telegraph“ zamieszcza niezwykle zjadliwą depeszę swego berlińskiego korespondenta pod adresem ministra spr. zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusa.

Depesza ta brzmi: **Niemcy jadą do Genewy, opanowani specjalnie gwałtownym atakiem manji prześladowczej, na którą cierpią od czasu wojny. Niestety nie ulega żadnej wątpliwości, że Curtius sam był zarażony złośliwą epidemją i że w pewnej chwili jego temperatura polityczna osiągnęła wysokość niebezpieczną dla całej Europy, a zwłaszcza dla jego własnej ojczyzny. Niektórzy z jego kolegów w gabinecie oraz doradcy uświadomili sobie to niebezpieczeństwo, któreby groziło, gdyby zezwolono Curtiusowi na wyjazd za granicę w stanie takiej gorączki i obficie zasilili go środkami łagodzącymi. Rezultatem tej kuracji jest zanik bardziej alarmujących symptomów.**

DEPRESJA NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 15 stycznia. (PAT) Giełda berlińska wykazywała dziś silny spadek kursów. Ostatnia zniżka powstała wskutek spekulacji. **Przyczyny obecnej depresji dopatrują się w kołach giełdowych m. in. we wrażeniu, jakie wywołała ostatnia mowa ministra finansów o niepewności co do wyników obrad genewskich.**

SPRAWĄ BRZESKĄ ZAJMIE SIĘ 20 B. M. KOMISJA PRAWNICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 stycznia (B.) Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie komisji prawniczej sejmu. Na porządku dziennym znajduje się wniosek Klubu Narodowego w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej, oraz wniosek klubu ukraińskiego w sprawie uwięzienia b. posłów ukraińskich w więzieniu wojskowem w Brześciu.

Referuje tę sprawę poseł Paschalski, który — jak się dowiadujemy — ma wygłosić dłuższe przemówienie.

DEPESZA PREMJERA SŁAWKA DO MUSSOLINIEGO.

Warszawa. 15 stycznia. (PAT.) Z okazji przelotu eskadry włoskich samolotów przez Atlantyk, p. prezes Rady ministrów Walery Sławek wysłał wczoraj następującą depeszę: „Jego Ekscelencja Benito Mussolini, prezes Rady ministrów, Rzym. Zechce Wasza Ekscelencja przyjąć moje najserdeczniejsze powinszowania z powodu znakomitego sukcesu, odniesionego przez lotnictwo włoskie, który wzbudził w Polsce najwyższy podziw.

MISS JOHNSON ODLECIEĆ MA DZIŚ DO LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (G.) Przybyła wczoraj wieczorem do Warszawy koleją z Moskwy miss Amy Johnson. Spędziła noc w ambasadzie angielskiej. Dziś po południu udała się na lotnisko, aby wypróbować swą awionetkę. Lot trwał około godziny.

Miss Johnson wystartuje prawdopodobnie jutro do Londynu. Termin startu uzależniony jest jednak od pogody i stanu aparatu.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 15 stycznia (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 16 bm.: W wileńskiem pochmurno z możliwością opadów śnieżnych, pozatem po krótkotrwałem rozpogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów na zachodzie. Nocą przymrozki, w ciągu dnia wzrost temperatury aż do odwilży. Słabe, potem umiarkowane wiatry zachodnie.

Z dnia.

P. SAHM KANDYDATEM NA POSŁA RZESZY W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. (G) Z Gdańska donoszą: W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że jednym z poważnych kandydatów na posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie jest prezydent senatu gdańskiego, dr. Sahm.

Kandydaturę dr. Sahma wysunęły poważne czynniki berlińskie, kierując się tem, że dr. Sahm jest najpoważniejszym kandydatem na to eksponowane stanowisko, a to dzięki dużemu doświadczeniu, jakie nabył w czasie pobytu w b. Kongresówce podczas wojny, oraz w czasie piastowania wysokiego urzędu w Gdańsku, dzięki czemu pozostawał w ciągłym kontakcie z władzami polskiemi. Pozatem posiada on znajomość terenu Ligi Narodów, do której w różnych sprawach polsko-gdańskich niejednokrotnie się zwracał.

W ZWIĄZKU ZE ZMIANĄ NA STANOWISKU POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 stycznia (G.) Z Berlina donoszą: W związku ze zmianą na stanowisku posła polskiego w Berlinie odwołany został z Berlina do centrali MSZ. radca Chałupczyński i sekretarz poselstwa p. Kisielnicki.

PRASA OPOZYCYJNA DALEJ LANSUJE OCZYWISTE NONSENSY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. (B) Prasa opozycyjna doniosła dziś ponownie, że minister dr. Czerwiński ma w najbliższych dniach ustąpić ze swego stanowiska.

Źródła najmiarodajniejsze stwierdzają, że wiadomość ta jest całkowicie nieprawdziwa, a co się tyczy rzekomego powodu ustąpienia min. Czerwińskiego, a mianowicie powołania na podsekretarza stanu p. Kazimierza Pierackiego bez wiedzy ministra, to zwracają uwagę, że wiadomość ta jest oczywistym nonsensem, skoro wniosek nominacyjny podpisany być musiał przez min. Czerwińskiego, jak zresztą w rzeczywistości się działo.

SPECJALNA KOMISJA DO ZBADANIA RZEKOMYCH NADUŻYĆ POLICJI ŁUCKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. (B) Zgodnie z oświadczeniem ministra Spraw Wewnętrznych, złożonem na posiedzeniu komisji budżetowej sejmu, wysłana została 13 b. m. do Łucka specjalna komisja dla zbadania na miejscu przekroczeń, których dopuścić się mieli podobno urzędnicy policyjni podczas badania aresztowanych za uprawianie działalności komunistycznej.

W skład komisji wchodzą: naczelnik Wydziału administracyjnego M. S. W. p. Czapiński, nadinspektor Komendy głównej P. P. dr. Nagler i inspektor Departamentu politycz. M. S. W. dr. Przyborowski.

MARJAWICKI „ARCYBISKUP" STANIE ZNOWU PRZED SĄDEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 stycznia (G.) Sąd apelacyjny w Warszawie wyznaczył na dzień 20 lutego r. b. termin rozprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, oskarżonego — jak wiadomo — o czyny niemoralne.

Kowalski był skazany przez sąd okręgowy w Płocku na dwa lata i 8 miesięcy więzienia. Wyrok ten sąd apelacyjny w Warszawie zatwierdził, jednak Sąd Najwyższy wyrok uchylił i sprawa będzie przez sąd apelacyjny ponownie rozważana.

=□=

Maurice Chevalier Najwybitniejszy, ulubieniec świata już wkrótce wystąpi **w APOLLO** w swej najnowszej i najlepszej kreacji w dźwiękowcu **„ZA OCEANEM".**

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. nr. 90870,

po 2.000 zł. nr. 42055 122339,

po 1.000 zł. nr. 8150 92525 130533 150706,

po 600 zł. nr. 18893 50950 78366 165712 167068 202650,

po 500 zł. nr. 11013 55810 71258 76240 84992 101291 101380 103853 105331 109742 128582 136645 157372 170912.

=□=

Rokowania o płace na Śląsku rozbite.

Przemysłowcy żądają 10 proc. obniżki płac.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 15 stycznia (B.) Z Katowic donoszą, że odbyły się tam dzisiaj dalsze rokowania przedstawicieli związków górniczych ze związkiem pracodawców w sprawie wysuniętych przez górników żądań co do warunków nowej umowy zarobkowej w górnictwie.

Imieniem pracodawców oświadczył dyr. Tarnowski, że wszystkie wnioski, wysunięte przez związki górnicze pracodawcy ze względu na położenie gospodarcze odrzucają i z uwagi na spadek drożyzny o przeszło 9 proc. wysuwają żądanie obniżenia wszystkich zarobków w kopalniach węgla o 10 procent.

Na żądanie to nie zgodzili się reprezentanci górników, wobec czego rokowania zostały zerwane, a sprawa zostanie prawdopodobnie przekazana do rozstrzygnięcia komisji arbitrażowej i pojednawczej.

Bill amerykański groźny dla tysięcy emigrantów z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. (G) W najbliższym czasie ma być wniesiony bill do parlamentu Stanów Zjednoczonych w sprawie wysiedlenia z tego kraju wszystkich emigrantów, którzy nie mogą udowodnić legalności swego przyjazdu. Ma to dotyczyć zgórą 100 tysięcy osób.

Bill ten dotknąłby w dużej mierze emigrantów polskich. W czasie przedwojennym i w pierwszych latach wojny odbywała się masowa emigracja niemieckiemi liniami okrętowemi. Zaświadczenia tych linii, stanowiące wystarczający dowód legalności przybycia, są obecnie bardzo trudne do uzyskania.

Gdyby bill został uchwalony, tysiące emigrantów polskich znalazłoby się w niebezpieczeństwie. Należy jednak przypuszczać, że wniosek powyższy będzie tylko demonstracją, związaną z zaostrzeniem polityki emigracyjnej Stanów Zjednoczonych.

Fałszerze polskich stuzłotówek przed sądem w Berlinie.

Berlin, 15 stycznia. (PAT) Przed sądem ławniczym w Berlinie rozpoczęła się dziś sensacyjna rozprawa przeciwko bandzie fałszerzy banknotów, którzy od dłuższego czasu trudnili się puszczaniem w obieg falsyfikatów 100 złotowych banknotów.

Dwaj główni oskarżeni są bez przynależności państwowej, pozostali posiadają obywatelstwo polskie i rosyjskie.

Stwierdzono m. in., że fałszerze przemycili 40 falsyfikatów 100-złotowych banknotów ze Lwowa do Berlina. Trzej oskarżeni, między nimi niejaki Moritz, karani byli w Polsce 4-ro miesięcznem więzieniem. Banda puszczała fałszywe banknoty w obieg w ten sposób, że wymieniała je na dworcach kolejowych.

Rozprawa ze względu na interes państwa na cały przeciąg jej trwania uznaną została za tajną.

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 15 stycznia. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego, odbytem w dniu 15 b. m. pod przewodnictwem prezesa dr. Wróblewskiego, przyjęto bilans z końca 1930 r. wraz z rachunkami zysków i strat za r. 1930, oraz uchwalono przedstawić walnemu zgromadzeniu wniosek o wypłacenie za r. 1930 dywidendy w wysokości 15% od akcji pierwszej emisji i 10% od akcji 2 emisji, znajdującej się w posiadaniu Skarbu Państwa. Ponadto udział Skarbu Państwa w zyskach Banku wyniesie 13 milj. zł.

KOMISJE SEJMOWE OSTATECZNIE UKONSTYTUOWANE

Warszawa. 15 stycznia (PAT.) W dniu dzisiejszym odbyły się posiedzenia wielu komisyj sejmowych, celem ukonstytuowania się ich.

Ostateczna liczba komisyj wynosi 22. Prezesem komisji administracyjnej wybrany został poseł Polakiewicz, budżetowej p. Byrka, komunikacyjnej p. Brzozowski, konstytucyjnej Makowski, ochrony pracy p. Madeyski, opieki społecznej p. Snopczyński, oświatowej p. Jaworska, odbudowy kraju p. Andrzej Lubomirski, prawniczej p. Car, przemysłu i handlu p. Minkowski, komisji rolnej p. Rudowski, skarbowej p. Krzyżanowski, wojskowej p. Miedziński, zagranicznej p. Radziwiłł, emigracyjnej Gettel, walki z drożyzną p. Moczulski i zdrowia publicznego p. Dyboski.

Prezesury wszystkich komisyj znajdują się w rękach BBWR.

IDEALNA PASTA DO ZĘBÓW t 263 **KREM PERŁOWY IHNATOWICZ, LWÓW.**

W SPRAWIE OUSTRICA WYCHODZĄ NA JAW CODZIEŃ NOWE SKANDALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 15 stycznia (G.) Donoszą z Paryża: Prowadzone przez parlamentarną komisję śledztwo w sprawie banku Oustrica wykrywa prawie codzień jakąś nową sensację. Przesłuchiwany wczoraj przez komisję jeden z dyrektorów banku Oustrica zeznał, że przydzielony do banku kontrolor urzędu podatkowego Auge pobierał od Oustrica stałą pensję miesięczną za sprawowanie kontroli w myśl życzeń dyrektorów. Dyrektor ów zeznał dalej, że sposób ten praktykowany jest wogóle przez wszystkie banki francuskie.

TRZĘSIENIE ZIEMI I WYBUCH WULKANU W MEKSYKU.

Meksyk. 15 stycznia. (PAT.) Zanotowane obecnie wstrząsy ziemi są najsilniejszemi z tych, które odczuto w ciągu ostatnich lat. Straty są znaczne.

Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w stanie Puebla.

W mieście Meksyku rannych jest 25 osób. 50 domów uległo zburzeniu. Mieszkańcy klęczą na ulicach, zanosząc błagalne modły do Boga.

Wulkan Popocatepell wznowił swą działalność. Lawa płynie na przestrzeni 50 mil.

„WIELKIE NAGRODY SPORTOWE" ZA LATA 1929 I 1930.

Warszawa. 15 stycznia (PAT.) We czwartek odbyło się w Państwowym Urzędzie W. F. posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej za lata 1929 i 1930. Wielką honorową nagrodę sportową za r. 1929 postanowiono przyznać **Stanisławowi Petkiewiczowi** za zwycięstwo nad klikakrotnym rekordzistą świata Nurmim oraz za wiele zwycięstw odniesionych w kraju i zagranicą.

Nagrodę za rok 1930 przyznano osadzie „dwójki" bez sternika klubu wioślarskiego Poznań 0.4 w składzie **Henryka Budzyńskiego i Jana Mikołajczyka,** za zdobyte w r. 1930 mistrzostwo wioślarskie Europy na regatach w Leodjum i za wicemistrzostwo Europy w r. 1929.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ NA WYSOKIM ZAMKU.

Lwów. 16 stycznia. Wczoraj wieczorem u podnóża Wysokiego Zamku zauważono obok magazynu browarów okocimskich jakąś kobietę, która leżała tam w stanie nieprzytomnym. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził otrucie silnie procentowym amoniakiem.

Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego, gdzie kobieta owa zmarła nie odzyskawszy przytomności. Ze znalezionej przy niej książeczki Kasy Oszczędności okazało się, że jest to 23-letnia Regina Honysz, służąca u A. Schnappera przy ul. Żółkiewskiej 55, pochodząca z Dunajowa.

UTRACIŁ RĘKĘ PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA.

Lwów, 15 stycznia. Wczoraj o godz. 15-tej Józef Skorupa, lat 20, w czasie usiłowanej kradzieży węgla z manewrującego pociągu na dworcu towarowym II, dostał się pod koła pociągu, które ucięły mu prawą rękę przy ramieniu. Przybyłe Pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala. Władze prowadzą dochodzenia.

„Rząd tęgi w exekucji".

Od jednego z przyjaciół lwowskich naszego pisma otrzymaliśmy następujące uwagi.

Z zainteresowaniem przeczytałem onegdaj w piśmie Panów uderzającą naprawdę paralelę między obrońcami szlacheckiej wolności z 18 w., a dzisiejszą tzw. opozycją, niemniej gorącą obrończynią nowoczesnych wynaturzeń wolności, ubranej w zmodernizowaną szatę demokracji parlamentarnej. Pragnę uwagi te uzupełnić.

Pomijam rażący istotnie u profesora wyższej uczelni (choćby tylko ekonomisty) fakt nieznajomości naszej historji, gdy karygodnie umniejszając jej ideowe zdobycze i twórczość, mówi, że „aż do pierwszego rozbioru nic mieliśmy własnej nauki ekonomicznej, skarbowej, prawno - państwowej". — Wszak już uczniowie w średnich klasach mają możność podziwiania tej twórczości w dziełach Ostroroga, Orzechowskiego, Modrzewskiego i in.

Pragnę natomiast uwydatnić reminiscencjami z 18 w. jeszcze bardziej ostrość i bezpardonowość walki, jaka toczyła się wówczas między pionierami nowych, tj. nowoczesnych form państwowego ustroju, a ich sasko-feudalnymi przeciwnikami.

Wspomniany kanonik Jezierski, „Wulkanem" kuźnicy kołłątajowskiej zwany, pozostający niewątpliwie pod silnym wpływem Rousseau'a, a także pierwszych podmuchów rewolucji francuskiej, a więc ówczesny „demokrata" i obrońca „praw człowieka", uznawał jednak, że nie masz ocalenia ojczyzny bez stabilizacji silnego rządu i bez poskromienia ówczesnych partyj, opowiadających się za dawną wolnością. „W anarchji — pisze — widziałem ginące części mojej ojczyzny. Kto mówi: wolę wolność z nierządem, jak porządne poddaństwo, ten w swem zdaniu cierpi zawód rozumu, bo miłośnik wolności nierządnej straci i wolność i imię Polaka, a w porządnem poddaństwie przynajmniej się nazwisko, język i charakter zostanie narodu. Pierwej ja kocham imię i bytność Polaka, a potem wolność polską".

Nasz kanonik - rewolucjonista w poszukiwaniu korzeni przyczyn, składających się na katastrofę polityczną Polski z końca 18 w., sięga do pierwocin jej dziejów i tak pisze w „Goworku": Nie mogli Piastowie zbawiennych przeprowadzić zamiarów, bowiem „domy Jaksów, Świętosławów, Kmitów, Bogorjów, Śreniawitów ujęte były sposobem myślenia zuchwałym, jednych książąt wyganiając, drugich na ich miejsce wzywając. Gdy się ten sposób myślenia wzmocni, weźmie na siebie naturę zwyczaju i wylęgnie się poczwara rządu. Z takich to pierwszych nasion powstała polska wolność, nie mieszcząca nic więcej pod tem świetnem imieniem przez wszystkie wieki, **tylko partje zuchwalców**".

Doczekał się też ks. Jezierski za swe dzielne wystąpienia chóru potępienia ze strony „sejmokracji" ówczesnej. Jeden z nich (Sołtykowicz?) nazwał Jezierskiego „szaleńcem", opinję jego „wściekłą deklamacją", „hersztem podniecanej rewolucji", „zagorzałym pismakiem o nierządnej imaginacji" i proponował kanonikowi „najniecnotliwszemu zbrodniarzowi" „przytułek w domu poprawy".

Wiadomo, że przeciwnicy obozu naprawy (np. w piśmie pt. „O Konstytucji 3 maja do JWPP. Zaleskiego trockiego y Matuszewica brzeskiego litewskich posłów") dopatrywali się w ustawie majowej ukrócenia swobody słowa, wzmocnienia władzy wykonawczej, zjednoczonej w osobie króla. Obawiali się, że król w widokach własnych będzie nadużywał armji zawiązywał z ościennemi państwami szkodliwe stosunki, że ministrowie tanią się serwilistami królów. Targowica wi działa w klubistach Kołłątaja wyznawców „przeklętych maksym filozoficznych" i „praw nowych z głowy podłej w koncepta utworzonych człowieka", nieprzyjaciół społeczności ludzkiej i ołtarza, burzycieli i „zgubców". Przypisywała takie zbrodnie wzorom Paryża, Kołłątaja uważała za szefa tajnej partji rewolucyjnej, zależnej od zwierzchności w Paryżu (patrz: Pamiętniki M. Zaleskiego, str. 103) i głosiła, że członkiem „kuźnicy" był poseł dworu wersalskiego w Polsce Marie Descorches.

„Nie przewidywała — pisze Smoleński — że roztrąbiony przez nią (tj. Targowicę) jakóbinizm, którego w rzeczywistości nie było, stanie się dla mocarstw ościennych jednym z motywów, usprawiedliwiających powtórny rozbiór i że wobec tego sama własnym kalumniom zmuszona będzie zaprzeczać".

Jakaż znowu uderzająca analogja z bieżącą chwilą! Jakie i ileż oszczerstw szerzy dziś po świecie o obozie rządzącym bezkarna opozycja! Toć niedawno — przed kilkoma dniami — sprowadzona została przez FPS., do Warszawy miss Marion Philipps, przedstawicielka Labour Party, aby imieniem „pracującej" Anglji na publicznem zebraniu w Warszawie atakować Rząd polski i hołd wyrazić oskarżonym o knowania antypaństwowe fakcjom współczesnym i to właśnie w tym samym dniu, gdy w Bombaju władze angielskiego rządu socjalistycznego wieszały 4 hinduskich niepodległościowców, najbliższych współpracowników uwięzionego Gandhi'ego.

Oby tylko nie nadszedł czas, w którym opozycja dzisiejsza musiałaby własnym kalumniom zaprzeczać, widząc sprowokowaną niemi interwencję obcych potencyj!... Na szczęście, obawiać się tego dziś niema już potrzeby. „Rząd tęgi w exekucji" do tego smutnego tryumfu opozycji nie dopuści.

R. K-wicz.

Pieniactwo niemieckie przed Trybunałem genewskim.

PO NOCIE POLSKIEJ NA SKARGI NIEMIECKIE.

Rząd kanclerza Brueninga, wysyłając, pod oszałamiającą go wówczas presją band hitlerowskich, w dniach 27 listopada i 9 grudnia 1930 r. słynne już dzisiaj skargi do sekretarjatu Ligi Narodów na rzekomy ucisk przez Polskę mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, uwidoczniony rzekomo podczas wyborów, które przyniosły — jak wiadomo — ubytek głosów i mandatów niemieckich, nie przypuszczał zapewne jak nierozważny uczynił krok.

Jeżeli bowiem zamiarem polityki niemieckiej było, pod pozorem rzekomej obrony praw mniejszości narodowych, wywołać w opinji publicznej światowej wrażenie, iż linja graniczna polsko-niemiecka jest źródłem niepokoju, to dzisiaj już nie ulega wątpliwości iż przekonał on opinję, że źródło tego niepokoju leży w Niemczech i płynie z niepoczytalnego szaleństwa nacjonalizmu hitlerowskiego.

Fakt, iż podczas wyborów na Górnym Śląsku, w czasie zwykłych w podnieceniu agitacyjnem utarczek między walczącemi o głosy grupami, padły dwa trupy polskie, z których jeden trup polskiego policjanta i że zabójcami byli niemieccy bojówkarze — ten fakt najdobitniej obnażył całą nieszczerość skarg i rozpętanej wokół nich przez prasę niemiecką agitacji.

Co więcej, rząd kanclerza Brueninga, który, być może, upatrywał w akcji niemiecko - narodowych na marginesie owych rzekomych krzywd, atut polityczny w batalji przeciwpolskiej na gruncie genewskim, nie przewidział, iż jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów będzie zmuszonym sam zwrócić się przeciw tej akcji, zagrażającej samym podstawom bytu Rzeszy.

Kto wie czy nie zapóźno szef polityki niemieckiej spostrzegł, iż w dążeniu do zaszkodzenia sąsiadowi nie wolno zapominać o interesach własnego państwa, nie wolno czynić zeń siedliska burzy, świątyni rzekomo patrjotycznego kłamstwa, albowiem nigdy nie można przewidzieć granic płynącego stąd szkodnictwa.

W opinji niemieckiej mnożą się ostatniemi czasy alarmujące głosy przestrogi przed dezorjentowaniem narodu programowo kłamliwą strawą informacyjną o Polsce i rzeczywistym stanie światowej opinji publicznej. Jeden z najwybitniejszych publicystów niemieckich, von Gerlach, na łamach „Dortmunder Anzeiger'a" oskarża większość prasy niemieckiej, iż „ogłaszają tylko to, co przemawia przeciw Polakom... natomiast przemilczają niezbite fakty wykroczeń ze strony niemieckiej" oraz stwierdza, że „wielka niedorzeczność tkwi w twierdzeniu, jakoby w Polsce od szeregu lat instancje urzędowe systematycznie prowadziły podszczuwanie do nowych powstań lub wojny. Twierdzenie to — oświadcza publicysta niemiecki — nietylko nie da się niczem udowodnić, ale można stwierdzić, że jest ono bezwzględnie nieprawdziwe. Żaden z ministrów Polski nigdy ani w przybliżeniu nawet nie wygłaszał przemówień tak agresywnych przeciwko Niemcom, jak to uczynił Treviranus, występując przeciw Polsce. Najgorsze jednak są ataki nacjonalistów niemieckich przeciwko Piłsudskiemu. Ataki te mijają się wręcz z prawdą, a pod względem formy są nietaktowne. Nigdy Piłsudski nie dawał nawet do zrozumienia, jakoby żywił zamiary agresywne w stosunku do Górnego Śląska niemieckiego. Nie deklarował się również z intencjami rozszerzenia terytorjalnego Polski. Jest wprost zadziwiającem, że twierdzenia tego rodzaju skierowane są pod adresem Ligi Narodów".

Nietrudno sobie wyobrazić do jakiego stopnia naród niemiecki jest okłamywany przez swoją prasę i swoich przywódców politycznych, jeśli trzeba mu wykładać prawdy tak proste i jeśli — co jeszcze ciekawsze — sam kanclerz nie widział już możności pozostawać dłużej w milczeniu, rzucając w czasie podróży po Śląsku znamienne słowa twardej przestrogi.

„Jeśli przywódcy partyjni — oświadczył Bruening w Raciborzu — nie powiedzą ludowi całej prawdy o tem, co jest i co jest możliwe, to nie widzę żadnego ratunku. Cały kraj musi wyrwać się z agitacji i być doprowadzonym do odpowiedzialności we wszystkich kołach ludności... Odpowiedzialność mogą ponosić tylko wtedy, jeśli będzie możliwe przywrócić narodowi niemieckiemu zmysł prawdy i uczciwości".

To oświadczenie kanclerza nie pozostawia żadnych złudzeń co do stanu umysłów niemieckich. Apel do zmysłu „prawdy i uczciwości", połączony z przestrogą, iż bez restytuowania go nie widać dla Niemiec „żadnego ratunku" — jest apelem, pod którym podpisać się może cała Polska i cała oświecona opinja publiczna europejska, ze zgrozą obserwująca lekkomyślne igranie niemieckich żywiołów nacjonalistycznych z pokojem świata i z egzystencją swego narodu i państwa.

Refleks tej gry niebezpiecznej, jakim są będące przedmiotem rozważań na obecnej sesji genewskiej skargi niemieckie, nie może oczywiście liczyć na żadne poparcie ze strony najwyższego areopagu międzynarodowego, stojącego na straży prawdy i pokoju. Takie poparcie bowiem oddałoby najgorszą przysługę przedewszystkiem Niemcom — opóźniłoby bowiem obudzenie się w nich poczucia rzeczywistości, bez którego kanclerz Rzeszy nie widzi „żadnego ratunku" dla swej ojczyzny.

Habdank.

Gdańskie pretensje o Gdynię.

Na najbliższą sesję Ligi Narodów wchodzi na porządek dzienny skarga senatu w. m. Gdańska przeciw budowie i eksploatacji przez Rzeczpospolitą polską portu w Gdyni.

W ciągu ostatnich paru lat poważniejsze sprawy gdańskie nie zaprzątały Ligi Narodów. Zdawało się, że wreszcie promotorzy spraw gdańskich zrozumieli, iż wspólne polsko - gdańskie spory najkorzystniej załatwić bez pośrednictwa obcego. Jednak stan ten, jak zresztą było do przewidzenia, nie trwał długo. Przecież w interesie opiekunów gdańskich leży, aby ich sarelita — Gdańsk — ciągle wywlekał na arenę międzynarodową różne, częstokroć zupełnie błahe sprawy. Ostatnia skarga niemniej, niewięcej tylko domaga się, aby Polska zaprzestała rozbudowywać i eksploatować port gdyński, gdyż zdaniem polityków gdańskich cały monopol w dziedzinie polskiego handlu zamorskiego, zarówno importowego jak i eksportowego przysługuje wyłącznie Gdańskowi. Ma to wynikać z brzmienia Traktatu Wersalskiego, z Paryskiej Umowy polsko-gdańskiej i z poszczególnych orzeczeń wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Że skarga ta została wniesiona akurat w chwili rozpętania przez Niemcy rewizjonistycznej polityki i ataku na nasze Pomorze, nie dziwi nas to zupełnie i nie jest dla nas niespodzianka. Ale w tym wypadku dotknęli najczulszej struny polskiego patrjotyzmu. Dostaną też odprawę należytą. Sprawa Gdyni i rządzenia się na własnej ziemi, jak nam się żywnie podoba jest wewnętrzną sprawą Polski i mieszanie się do tych spraw Gdańska jest conajmniej bezczelne lub naiwne.

Posłuchajmy teraz, czem senat w. m. Gdańska uzasadnia swoją skargę. Ze względu na zagmatwane i mętne wywody prawne, na które powołuje się senat gdański, interpretując je na swoją korzyść — wywodów tych nie będziemy powtarzać, a ograniczymy się tylko do argumentów natury gospodarczej.

Jako jaskrawy przykład konkurencji Gdyni, a tem samem i upadku Gdańska przytacza skarga dane statystyczne o ruchu statków w obydwóch portach, z których wynika, że w 1924 r. udział Gdyni stanowił 1 proc. ruchu statków w porcie gdańskim, w r. 1927 ruch ten podniósł się do 7 proc., w r. 1929 do 22 proc., a w r. 1930 stanowi już 50 proc. Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że istotnie Gdynia odbiera Gdańskowi tonaż i że ruch statków w Gdańsku maleje w stosunku do wzrostu Gdyni. Rozumując w ten sposób dojdziemy do wniosku, że za kilka lat przy dotychczasowym tempie rozwoju Gdyni, o czem nie wątpimy, udział Gdyni wzrośnie do 100 proc. ruchu statków, w porcie gdańskim a w Gdańsku ruch ten zupełnie ustanie. Ale skarga gdańska nie chce nic wiedzieć, że przecież, w wyniku rozwoju gospodarczego Polski, ruch portowy w Gdańsku z roku na rok wzrasta i to w takiem tempie, jak w żadnym innym porcie bałtyckim. Gdynia, pomimo szybkiego rozwoju, nie jest w możności zadośćuczynić potrzebom portowym dużego państwa polskiego. Ten argument zatem nie jest rzeczowy. W podobny sposób ujmuje gdańska skarga obrót towarowy w obydwóch portach.

Dalej Gdańsk powołuje się na różne zarządzenia rządu polskiego, mające na celu popieranie obrotu towarowego Gdyni. Ale przecież wiadomo każdemu, że zarządzenia te tycza oby

10-lecie śmierci Gabrieli Zapolskiej. W roku bieżącym przypada dziesiąta rocznica śmierci świetnej powieściopisarki polskiej Gabrieli Zapolskiej. Zdjęcie: fotografja śp. Gabrieli Zapolskiej, którą podarowała matce swojej. Na fotografji napis: „Najukochańszej Matce — Jej przywiązana córka **Zapolska**".

dwóch portów i rząd polski traktuje jednakowo Gdańsk i Gdynię pod względem taryf, przydziału taboru itp. A że kupiectwo zaczyna coraz więcej korzystać z pośrednictwa Gdyni, i że okręty obce coraz częściej zawijają do Gdyni, przypisać to należy przedewszystkiem tańszej robociźnie, nowszym i sprawniejszym urządzeniom przeładunkow. i składowym, jak również i racjonalnemu rozplanowaniu samego portu. Zawdzięczając tylko temu, można w Gdyni stosować nieco niższe opłaty portowe, niż w Gdańsku gdyż ogólna eksploatacja portu jest tańsza. Pilotaż w Gdyni jest daleko łatwiejszy i bezpieczniejszy, a statki na przejście z redy do nadbrzeży traca minimalną ilość czasu, gdy w Gdańsku droga ta trwa godzinę, i więcej, a do niektórych dalszych okolic portu i parę godzin.

Gdańsk atakuje Gdynię już od paru lat, ale niech sobie uprzytomni raz na zawsze, że atak na Gdynię, to wtrącanie się w czysto wewnętrzne sprawy polskie, to naiwny atak na swobodny rozwój gospodarczy i polityczny państwa.

B. K.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy do wiadomości, iż wobec ogólnej tendencji do zniżki cen postanowiliśmy zniżyć o 10% opłatę za naukę **stenografji i naukę pisania na maszynach z dniem 15 stycznia br.**

Najbliższy kurs **stenografji** rozpocznie się 21 stycznia br.

259n Dyrekcja Szkoły Języków
„ECOLE REFORME"
ul. Piłsudskiego 14.

Jedyny zabytek budownictwa z XII. w. Jest nim drewniany kościółek św. Piotra w Pilicy w woiew. kieleckim.

Devey o Polsce.

ROLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — „TERROR". — GDYNIA. — POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI. — OGÓLNE WRAŻENIA.

Amerykański „Dziennik Polski" zamieścił wywiad z p. doradcą finansowym rządu polskiego p. Dewey'em, który oświadczył, co następuje: „Opuściłem Polskę w dniu 20 listopada, to znaczy dokładnie w trzy lata po przybyciu do Polski i udałem się do Paryża, gdzie w przemówieniu radjowem podkreśliłem znamienną rzecz — marszałek Piłsudski jest czasami źle rozumiany, wrogowie bowiem chcą go całemu światu przedstawić, jako dyktatora, gdy tymczasem Piłsudski jest najszczerszym może demokratą i bezwzględnie wierzy w parlamentaryzm. Nawet w Polsce jest on źle rozumiany; ci, którzy mu są przeciwni, źle go sądzą, zapominając, że jeśli Piłsudski chwyta się czasami ostrzejszych form rządzenia, to czyni to dlatego, iż wie, że w dziesięciu latach niepodległości nie wszyscy w Polsce nauczyli się cenić prawdziwą wolność. Z tego, com widział w Polsce podczas trzyletniego pobytu, mogę śmiało stwierdzić, że marszałek Piłsudski w swojem postępowaniu jest raczej ojcem i nauczycielem, czasami srogim, ale bezwzględnie sprawiedliwym i konsekwentnie zdążającym ku dobru całego narodu. Jest zrozumiałem, że gdy nauczyciel widzi, że uczniowie zawiele sobie pozwalają, musi ukarać i do porządku przyprowadzić. Takim jest właśnie Piłsudski".

Na pytanie, czy jest coś prawdy w wiadomościach o rzekomym terrorze, stosowanym przez Polskę w stosunku do ukraińców, szczególnie w Małopolsce wschodniej i przed wyborami. — p. Dewey oświadczył: „Przyznam, że nie byłem jeszcze w Stanach Zjednoczonych, kiedy się te ataki ukazały, mogę jednak zapewnić, że w ciągu mego długiego pobytu w Polsce o żadnym terrorze nie słyszałem. Polska to kraj kulturalny i stosujący tylko przepisy prawa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w trzydziestomilionowym narodzie z pewnym procentem mniejszości narodowych nie zawsze wszystko harmonijnie się składa, — o gwałtach jednak, terrorze i brutalności polskiej w stosunku do ukraińców nie słyszałem, choć byłem w Polsce przed wyborami do parlamentu i po wyborach. Jeśli były jakieś zajścia, to charakteru lokalnego i mało znaczącego, jak to się dzieje w każdym kraju".

Zapytany następnie o jego opinję o Gdyni, p. Dewey odpowiedział: „Oczywiście, w Gdyni byłem wiele razy. Znam ten port dokładnie, rozwój dawnej wioski rybackiej zadziwia mię dotychczas. Uważam rozwój Gdyni za monumentalne dzieło Polski. Jeszcze przed kilku laty była to zwykła osada, a dziś, na krótko przed moim wyjazdem z Polski, przekonałem się, że port ten jest jednym z najlepszych na Bałtyku; wszędzie widać nowoczesne urządzenia, wielkie domy, handel, a co najważniejsze, milionowy tonaż portu polskiego świadczy o rozmachu polskiej pracy twórczej. Polacy najzupełniej słusznie szczycą się Gdynią".

Na pytanie, jak Polska stoi gospodarczo, p. Dewey udzielił następującej odpowiedzi: „Bardzo dobrze. Waluta polska i obligi zagraniczne są w Polsce zagwarantowane 75 proc. złotem, i jest to najlepsza rękojmia. Z przyjemnością mogę stwierdzić, że bilans tak gospodarczy, jak i finansowy Polski, jest zrównoważony i pewny pod każdym względem, a to wiele, i może nawet wszystko w stosunkach Polski oznacza. Zagranica po zwycięstwie marszałka Piłsudskiego nabiera coraz większego zaufania i nie będzie Polsce szczędzić tak niezbędnie w tej chwili potrzebnych kredytów, przy pomocy których poruszy się tam różne pola wytwórczości. Kilka pożyczek, bardzo korzystnych dla Polski, zrealizowanych będzie w czasie najbliższym, o tem mogę już mówić śmiało, ponieważ znam te sprawy dokładnie. — Co do przyszłości Polski — ciągnął dalej p. Dewey — jestem optymistą; wierzę, że Polska z każdym dniem kroczyć będzie śmielej i pewniej. Wszystko zatem przemawia i wszystko o tem świadczy. Ustabilizowany bilans gospodarczy i finansowy, współpraca rządu z sejmem, wiara, jaką darzą Marszałka w Polsce i ogólne koniunktury są najlepszym dowodem tego, co tu mówię".

Mówiąc wreszcie o wrażeniach, wyniesionych z Polski, p. Dewey zaznaczył: „Jestem Polakom niezmiernie wdzięczny za tyle dowodów życzliwości, zrozumienia i gościnności, okazanej całej mej rodzinie i mnie osobiście. Podczas mego urzędowania w Polsce, w każdym urzędzie, w każdem ministerstwie spotykałem się z uprzejmością i gotowością do usług, a gościnność Polaków pozostanie mi żywo w sercu i pamięci chyba nie zawsze. Ostatnio, jako wiceprezesowi Amerykańsko Polskiej Izby handlowej, wręczono mi ten upominek". Przy tych słowach p. Dewey z dumą pokazał złoty brelok z barwami bratnich republik Ameryki i Polski oraz z dedykacją, poświęconą jego pracy w Polsce.

„Proszę mi wierzyć — zakończył p. Dewey — że aczkolwiek wracałem do kraju rodzinnego, Polskę opuszczałem z żalem".

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

16 stycznia 31

Piątek
Marcelego
Jutro Antoniego p.
Wschód słońca 7:38
Zachód 15.54

TEATR WIELKI.

Piątek 16 I g. 7.30 „Lakme", opera Delibesa. (Występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Sobota 17 I g. 3 po poł. „Kordjan" w ukł. scen. L. Schillera. (Przedstawienie dla młodzieży po cenach najniższych.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Kopciuszek", bajka scen. A. Walewskiego. (Przedstawienie dla dzieci, ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Cyganerja", opera Puccini'ego. (Ostatni występ Ewy Turskiej-Bandrowskiej.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Noc w San Sebastiano", operetka Benatzky'ego.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Piątek 16 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki (Występ Adwentowicza.)

Sobota 17 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Adwentowicza.)

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Dzwony z Corneville", operetka Planquetta. (Ceny zniżone.)

Niedziela 18 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki (Występ Adwentowicza.)

Poniedziałek 19 I g. 7.30 „Człowiek z teką", dramat A. Fajki. (Występ Karola Adwentowicza.)

TEATR MAŁY.

Piątek 16 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Sobota 17 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Niedziela 18 I g. 3.30 po poł. „Wieczne pióro", komedja Fodora. (Ceny zniżone.)

Niedziela 18 I godz. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek 19 i g. 7.30 „Lekkomyślna siostra", komedja Wł. Perzyńskiego.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Królowa huzarów".

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: Ostatnia noc karnawałowa. (Confetti).

KOPERNIK: „Pat i Patachon".

LEW: „Bitwa nad Sommą".

MARYSIEŃKA: „Pat i Patachon".

PALACE: „Podcięte skrzydła" dźwiękowy. Atak zeppelinów na Londyn.

RAJ: Cuda w górach Massabielskich w Lourdes.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Od 1 stycznia 1931 codziennie od godz. 10—15 popoł. otwarta jest wystawa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz kolekcje prac Bartkowskiego Antoniego i Kuśmidrowicza Jana

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 19 stycznia: X. Mistrzowski koncert abonamentowy — Umberto Urbano, śpiewak „La Scali" w Mediolanie, wielkiej opery w Paryżu i td. 249

=□=

— **W teatrze Wielkim** dziś pierwszy występ gościnny znakomitej śpiewaczki, artystki Opery warszawskiej, p. Ewy Turskiej-Bandrowskiej, którą usłyszymy w „Lakme" Delibes'a, zaliczanej do najświetniejszych jej partyj, którą ostatnio czarowała publiczność licznych miast zagranicznych, zyskując sławę wszechświatową. Partnerami znakomitego gościa będą czołowe siły naszej sceny operowej: pp. Czarnecki, Hoffmanowa, Użejko i Worch. Orkiestrę prowadzi Z. Górzyński — Sobotni wieczór wypełni śliczna operetka Benatzky'ego „Noc w San Sebastiano", w której strona muzyczna walczy o prym z oprawą dekoracyjno-kostiumową St. Jarockiego. Obsada premierowa: pp. Fontanówna, Nochowiczówna, Wiśniewski, Ruszkowski, Gruszczyński, Szosland, Łowczyński, Syroczewski w rolach głównych. W niedzielę wieczór drugi a zarazem ostatni występ gościnny Ewy Turskiej-Bandrowskiej w „Cyganerji" Puccini'ego. Głównym partnerem artystki będzie p. Czarnecki, batutę ujmie w swe ręce mistrz E. Massini.

— **W teatrze Rozmaitości** codzienną sensację stanowi świetny dramat Aleksego Fajki „Człowiek z teką", w którym tragedję człowieka „starego reżymu", usiłującego przystosować się do sowieckiego ustroju, tak wspaniale uwydatnia Karol Adwentowicz, odtwórca postaci tytułowej. Wymarzone otoczenie tego artystu stanowią artyści tej miary, jak pp. Żbikowska, Życzkowska, Kopczewska, Dobrzańska, Machalski, Chodecki, Wierciński, Stępowski, Krasnowiecki i in. Z pomysłowych wielce wnętrz dekoracyjnych Wł. Daszewskiego, wyróżnia się przedział wagonu sypialnego, wagon restauracyjny i platforma wagonu na której rozgrywa się wstrząsająca scena zrzucenia pod koła pociągu niewygodnego świadka przeszłości.

— **W teatrze Małym** oklaski rozbrzmiewają co wieczora na komedji Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", wspaniale wznowionej obecnie celem uczczenia pamięci zmarłego przedwcześnie komedjopisarza. Prasa jednogłośnie zaliczyła obecną interpretację tej komedji Perzyńskiego do rzędu najświetniejszych i wróży sztuce nowy sukces. Odtwórcami „Lekkomyślnej siostry" są pp. Malanowicz, Morska, Podborówna, Brodniewicz, Daniecki, Woydan oraz M. Znicz.

— **Jutrzejszy „Kordjan"** w teatrze Wielkim na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3-ej po cenach najniższych, zgromadzi znów na widowni tłumy młodzieży, z takim zapałem oklaskującej zawsze świetną inscenizację i wykonanie potężnego dramatu scenicznego Wieszcza. Pozostała ilość biletów sprzedają kasy zamawiań.

— **„Kopciuszek"** na tle nowych dekoracyj pędzla St. Jarockiego ukaże się po raz 1-szy w tym sezonie w nadchodzącą niedzielę po południu na scenie teatru Wielkiego po cenach zniżonych. Baleczka Walewskiego otrzyma bogatą ilustrację choreograficzną układu M. Statkiewicza.

=□=

— **Bal LOPP.** Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Panów Balu LOPP. Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowych prac, złożone przez dyr. Tigera. Tegoroczny bal w dniu 24 bm. w sobotę niewątpliwie przewyższy dotychczasowe bale. Przygotowano bowiem niezwykle piękne i efektowne karneciki ze spadochronikami, w kiosku propagandowym znajdą się samolociki, maseczki i cały szereg innych niespodzianek, stanowiących niezwykle miłe pamiątki dla uczestników balu. Atrakcją będzie chór „Naszego Oczka", który podobnie jak głośny chór Dana, równocześnie z orkiestrą jazzową i wojskową, śpiewać będzie cały szereg nastrojowych tang, foxtrottów i td. Przygotowania i włożona praca oraz opinja całego towarzyskiego Lwowa, która z ust do ust podaje: „Idziemy na Bal LOPP" zapewniają dla balu powodzenie i miłą zabawę w oryginalnie przystrojonych salach Kasyna. A nie należy też zapominać że dochód z balu przeznaczony jest na poparcie lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Jeżeli kogoś pominięto w rozesłanych już zaproszeniach, należy zgłaszać się po nie do Komitetu Wojewódzkiego przy pl. Smolki 3 I. p. w godzinach od 10—14.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę dnia 17 bm. odbędzie się o g. 19-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 308. plenarne posiedzenie naukowe, na którem dr. T.

Witwicki wygłosi odczyt pt. „O pojęciu przedmiotu zabytkowego". Wstęp dla członków bezpłatny. Dla gości wprowadzonych 50 gr. dla młodzieży akademickiej 20 gr.

— **Katolicki Związek Polek** podaje do wiadomości że „Opłatek" odbędzie się d. 16 bm. w lokalu przy ul. Rutowskiego 13. Obecność swą przyrzekł JE. Najprzew. Ks. Arc. Twardowski. Uprasza się o punktualne przybycie o godz. 4.45.

— **Z okazji** pożegnania naczelnika Wydziału dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, p. Zygmunta Laidlera, przeniesionego na inne miejsce służbowe, urzędnicy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zebrali kwotę 420 zł., którą w myśl życzenia odchodzącego naczelnika Wydziału złożono na ręce Tow. Czynnej Pomocy na fundusz „Kolonji wakacyjnych dla niezamożnych dzieci i sierót pracowników pocztowych", pozostających pod protektoratem Prezesa dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, p. Dominika Meszory.

— **Doroczne posiedzenie administracyjne Lwowskiego Tow. Lekarskiego** odbędzie się w piątek 16 bm. w sali Polikliniki, ul. Lindego 5, o godz. 6 wiecz. Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu z dorocznego posiedzenia adm. odbytego w d. 17 stycznia 1930; 2) sprawozdanie Zarządu Tow. za r. 1930; 3) uchwalenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 4) wnioski Zarządu; 5) wnioski członków; 6) wybór nowego Zarządu Tow.

— **Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich.** Staraniem Związku Muz. Ped odbędzie się poranek Moniuszkowski dnia 17 bm. (sobota) o godz. 12.30 w południe w sali Tow. Muzycznego. Koncert połączony z prelekcją, będzie transmitowany przez radiostację lwowską, więc i zakłady naukowe na prowincji, posiadające odbiorniki, będą mogły skorzystać z tej audycji. W koncercie biorą udział: H. Ottawowa (fortepian), J. Heynowa (mezzosopran), I. Wolski (bas), W. Elektorowiczowa (akompaniament), Wł. Golębiowski (prelekcja) i Chór Nauczycielski.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 18, w sali IV. na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Odczyt wygłosi doc. dr. K. Jarecki: O wymowie łaciny.

— **Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich** we Lwowie, ul. Gródecka l. 69, składa serdeczne podziękowanie wszystkim PT. właścicielom sklepów, którzy swą ofiarnością umożliwili urządzenie św. Mikołaja dla biednej dziatwy w dniu 7 grudnia 1930 r. w sali Związku Legjonistów Polskich.

— **Związek Legjonistów Polskich** we Lwowie urządza zabawę taneczną z wielu niespodziankami przy udziale doborowej orkiestry wojskowej 14 pułku ułanów Jazłowieckich, w sobotę dnia 17 bm. w sali własnej przy ul. Gródeckiej l. 69 we Lwowie.

— **Z „Odrodzenia".** W piątek dnia 16 bm. o godz. 19 odbędzie się w sali „Czytelni Katolickiej" przy ul. Piekarskiej 28, zebranie dyskusyjne z referatem ks. prof. dr. Mytkowicza pt. „Chrześcijański syndykalizm w Belgji". Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa.

— **Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie, ul. Ochronek 1,** urządza dn. 18 bm. o godz. 4-tej popoł. tradycyjną uroczystość opłatka, na której zostaną odznaczeni członkowie za położone zasługi w pracach przy rozwoju tegoż Korpusu. Lista zgłoszeń w sekretarjacie, zostaje zamknięta dnia 17 bm. o godz. 9-tej rano. Członkowie biorący udział mają się stawić w mundurach Korpusu.

— **Biuro taniej służby komitetu „Ratujmy Dziecko"** poleca bezpłatnie matki z niemowlętami na służące za utrzymanie. Pensję miesięczną wypłata komitet. Zgłoszenia codziennie między 9—10.30. ul. Skrzyńskiego 18. I. p.

— **Fryzjerzy lwowscy przygotowują konkurs czesania pań.** Tegoroczny konkurs o mistrzostwo Lwowa na rok 1931, który odbędzie się dnia 15 lutego o godz. 4 pop. w sali Izby Rękodzielniczej, zapowiada się b. interesująco, zgłosiły się bowiem do tej ambitnej walki o sztukę fryzjerską najlepsze siły Lwowa, które dla swych zakładów pragną zdobyć jak najlepszą reklamę. Nagrody za cztery najlepiej wykonane fryzury nadaje Instytut Przemysłowy we Lwowie otaczający zawsze tego rodzaju pożyteczne imprezy swą opieką. Spodziewany jest przyjazd z Paryża sławnego fachowca, twórcy fryzury a la Garconne.

— **Nocne dyżury aptek** Codziennie od niedzieli 11 b. m. do soboty 17 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Bładzińskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz., O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika l. J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim l. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Tenecklego przy ul. Zielonej 33. T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kaźmierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej l. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika l. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

=⊓=

— **Pogrzeb ś. p. dr. Stanisława Zarewicza.** Przy udziale szerokiego grona przyjaciół i znajomych odbył się wczoraj przed południem pogrzeb ś. p. dr. Stanisława Zarewicza, kustosza miej. Muzeum historycznego. Za trumną, za członkami rodziny szli wiceprez. Chajes z gronem radnych, urzędnicy magistratu z naczelnikiem Woleńskim, kustosz. muzeów z dyrektor. dr. Czołowskim, dyr. dr. Bernacki, dr. Kotula i w. in. Nad grobem dyr. dr. Czołowski w gorących słowach oddał cześć pamięci zasłużonemu pracownikowi muzeów miejskich.

=⊙=

— **Najazd cyganów na Lwów.** Wczoraj na ulicach naszego miasta pojawiła się cała masa cyganów i cyganek, którzy swym oryginalnem zachowaniem się i pstrokacizną ubrań zwracali ogólną uwagę we Lwowie. Oczywiście celem tego najazdu była żebranina po cukierniach i restauracjach z od wiecznem: „daj pan ruku, powróżim szczeńścia i zdrowia".

Amatorów „powróżenia" było mało w dzisiejszych materjalistycznych nastrojach. Za to pojawienie się cyganów i cyganek nadało ulicom Lwowa jakichś cech charakterystycznie wschodnich.

— **Zamach samobójczy.** W mieszkaniu Jana Szpileckiego przy ul. Kłonowicza 18, przez zatrucie się gazem świetlnym targnęła się na życie siostra wymienionego, Filomena, krawczyni, licząca 54 lat. Powód narazie nieznany. Zwłoki denatki na polecenie lekarza miejskiego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

— **Wielkie włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy po rozbiciu zamków i zerwaniu kłódek dostali się do mieszkania dr. Piotra Minki, przy ul. Potockiego 4, gdzie skradli 250 zł. w gotówce, książeczkę bankową na 23 dolarów, wystawioną na nazwisko żony poszkodowanego Zofji, trzy naszyjniki złote, damski zegarek złoty i cztery pierścionki złote, nieustalonej narazie wartości.

— **Aresztowanie włamywacza.** Policja aresztowała wczoraj Michała Warynycię, zamieszkałego przy ul. św. Jacka 6, za włamanie do sklepu rubilerskiego w Drohobyczu.

=⊙=

Z powodu procesu o zabójstwo Szpaki. W dniu 10 bm. Sąd Okręgowy w Rybniku oraz przedstawiciele władz bezpieczeństwa dokonali wizji lokalnej w Golasowicach. Zdjęcie: Fragment rekonstrukcji zajść w dniu 22. XI. 30. Na prawo: (czarna plama) miejsce, w którem znaleziono ciężko rannego przodownika Szpakę. W grupie stoją: przew., wic. Sądu Okr. p. Stodolak (x), sędzia Podolecki (1), Nodzyński (2), prokurator Daab (3). Z lewej: przedstawiciele prasy.

Aresztowanie sprawcy włamania do grobowca ks. Sapieżyny w Krasiczynie.

JEST NIM MIEJSCOWY KOWAL, REEMIGRANT Z FRANCJI.

W pierwszych dniach grudnia ubiegłego roku nieznany sprawca włamał się do grobowych podziemi, znajdujących się pod kaplicą zamkową w Krasiczynie i usiłował dostać się do trumny, kryjącej zwłoki Jadwigi ks. Sapieżyny, zmarłej w czerwcu 1918 r. w Krakowie i pochowanej w krypcie grobowej w Krasiczynie. Sprawca zdjął najpierw tablicę marmurową, osłaniającą z zewnątrz kryptę, poczem wysunął nieco trumnę, z której zdjął wieko, spostrzegłszy jednak, że zwłoki spoczywają w drugiej trumnie, zaniechał widocznie pierwotnego zamiaru dostania się do jej wnętrza i bez spodziewanego łupu uszedł następnie w nieznanym kierunku.

Na miejsce przybyli podówczas funkcjonarjusze Wydziału śledczego w Przemyślu, nie zdołali jednak ruszyć sprawy z martwego punktu. Wobec czego wysłano do Krasiczyna dwóch wywiadowców lwowskiego Wydziału śledczego, Kuszlika i Natalego, którzy po kilkunastu dniach energicznie na miejscu prowadzonych dochodzeń zdołali przytrzymać sprawcę.

Jest nim niejaki Stanisław Kurpiel, kowal, który w zeszłym roku powrócił do kraju z Francji, gdzie przebywał na emigracji. Włamawszy się do podziemi grobowych, otworzył pierwszą trumnę, nie wiedząc, że zwłoki ś. p. ks. Sapieżyny spoczywają w dwóch trumnach. Otóż gdy zdjął wieko pierwszej trumny i przechylił ją nieco, nagle oblał go płyn izolacyjny, znajdujący się pomiędzy nakryciem jednej i drugiej trumny. Kurpiel tak się tem przeląkł, iż czemprędzej umknął z pod ziemia kaplicy.

Kurpiel nie utrzymał w tajemnicy swej nocnej wyprawy i prawdopodobnie zwierzył się swej żonie, która — jak zeznają świadkowie — mówiła do niego: „ciebie czuć balsamem i trupem" — „ty bandyto' nawet do grobowców będziesz się włamywał!" Kurpiel, który nosił się z zamiarem ponownego wyjazdu do Francji, został aresztowany i odstawiony do sądu okręgowego w Przemyślu.

Druga fabryczka fałszywych złotówek wykryta.

PROWADZONA BYŁA W NAWARJI PRZEZ CHŁOPA HRYCIA STECIA.

W związku z wykryciem fabryczki fałszywych jednozłotówek, prowadzonej przez N. Wiśniewskiego w Lesienicach, władze policyjne wpadły na ślad drugiej fabryczki, którą w Nawarji prowadził tamtejszy gospodarz Hryć Steć.

Steć „praktykował" u Wiśniewskiego, poczem przeniósł się do Nawarji, aby nie zwracać na siebie uwagi policji wielkomiejskiej i tam od szeregu miesięcy puszczał w obieg fałszywe jednozłotówki i 50 groszówki. Falsyfikaty te tej samej wagi, dobrze wykonane, były łudząco podobne do pieniędzy państwowych, wobec czego i duży był zbyt tych falsyfikatów, puszczanych przez Stecia szczególnie w dnie targowe. Fałszerza aresztowano i przystawiono do Wydziału śledczego we Lwowie, gdzie prowadzi się przeciw niemu dochodzenia w związku ze sprawą Wiśniewskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Krwawy festyn Łuhu.

Przed Trybunałem sądu karnego rozegrał się wczoraj epilog krwawego festynu Łuhu, jaki odbył się w dniu 27 lipca ub. r. w Suchodole. Na festynie tym Stanisław Mielnik, zarobnik, wszczął sprzeczkę z kilku towarzyszami, przyczem dobył rewolweru i oddał trzy strzały. Od strzałów tych towarzysz jego Horus stracił życie, zaś 8-letnia dziewczynka Mielnikówna została ciężko ranna w nogę. Po przesłuchaniu świadków oskarżonego Mielnika skazano na dwa lata ciężkiego więzienia.

Rozmaitości.

┼ **W Holandji ubezpieczają turystów od deszczu.** Koleje holenderskie wprowadziły od roku zeszłego innowację, polegającą na tem, że za zapłatą 10 prc. premji od ceny biletu kolejowego można się w sezonie letnim ubezpieczyć przed deszczem. Wycieczkowcy i turyści, których zaskoczy deszcz między 11-tą a 5-tą po poł mają prawo otrzymać z powrotem od kolei sumę, opłaconą za przejazd aller et retour. W roku 1930 ubezpieczyło się w ten sposób 16.145 podróżnych, a wypłacono „odszkodowań deszczowych" na sumę 5.606 guldenów.

┼ **Dochody Francuzów** stwierdzają zamożność kraju, odrodzoną po wojnie. Statystyka za rok 1929 wykazuje iż Francja posiadała w tym roku 851 miljonerów z dochodem rocznym powyżej 1 miljona franków, 2784 osoby z dochodem od pół do 1 miljona fr., 5889 osób z dochodem od 300 do 500 tys. fr., 9.390 osób z dochodem od 200 do 300 tys. fr., 38.361 osób z dochodem od 50 do 100 tys. franków. Jedno auto przypada przeciętnie we Francji na 31 mieszkańców, a podatek od aut w ruchu i od przemysłu automobilowego przyniósł olbrzymią sumę 3 miljardów 502 milj. franków

┼ **Muzyka pomaga w zajęciu,** zdaniem przedsiębiorstw amerykańskich, którzy zainstalowali w swych zakładach patefony. W pewnej fabryce w Connecticut n. p. stwierdzono, że gdy od 1-ej do 2-ej wygrywano na płytach marsze wojskowe, produkcja wynosiła 78 prc., a podczas pauzy od 2-ej do 3-ej spadła do 68 prc., aby podskoczyć do 75 prc przy nagrywaniu jazzów od 3-ej do 4'30. Stwierdzono pozatem i w innych zakładach i fabrykach, iż muzyka, odznaczająca się wybitnym rytmem i melodją, wpływa nader dodatnio na tempo pracy.

┼ **Radjoprogramy europejskie i amerykańskie.** Z porównania programów stacji radjonadawczych w Ameryce i w Europie wynika, iż w Ameryce wypada na część muzyczną 52'96 proc. programu, w Europie zaś 55'31 proc. Reklama zajmuje w programach amerykańskich trzecie miejsce z kolei, i stanowi 8'64 proc. programu, w Europie zero. Wykłady i propaganda religijna stanowią w programach amerykańskich 5'94 proc., w europejskich 1'05 proc., część oświatowo - naukowa w Europie 18'9 proc., w Ameryce 1'86 proc., część teatralna w Europie 3'54 proc., w Ameryce 3'38 proc., część sportowa w Ameryce 1'09 proc. w Europie 0'22 proc.

Z srebrnego ekranu.

LEW: „BITWA NAD SOMMĄ".

Produkcja wytwórni New Era (Londyn).

Film, który powinien zobaczyć cały Lwów. Film, przeznaczony dla całego społeczeństwa: dla b. żołnierzy wielkiej wojny, którzy podczas bitewnego piekła na Sommą krwawili w jakichś innych okopach. dla młodzieży, która wojnę zna już tylko z opowiadań. dla wszystkich tych, którym wojna nie dość groźna i nie dość niszczącą się wydaje. Na ekranie odżywa fragment dziejowy z przed lat 16. Dość powiedzieć: w wielkiej bitwie nad Sommą 24 czerwca do 1 lipca 1916 roku) w huraganie pocisków, w lawinie ataków i kontrataków 1.250.000 Francuzów, Anglików i Niemców położyło głowę. Tyle, co przeszło czterokrotnie większe zaludnienie Lwowa, tyle żołnierzy utraciło wtedy życie.

Film „Bitwa nad Sommą", jest niczem więcej, jak zwykłym taśmowym reportażem. Żadnej zmyślonej akcji, żadnej tendencji, żadnego specjalnego oświetlenia. Do nakręcanych na polu walki z największem narażeniem życia scen wojennych, dołączyło obecne opracowanie kilka drobnych fragmencików artystycznych (scena z matką-Niemką i jej synami, wspaniały w ekspresji moment ostatniej chwili przed atakiem), dokręconych specjalnie później. Pozatem cały obraz jest prawdziwa rzeczywistością, zaklętym na taśmie filmowej obrazem niesamowitego w swej grozie zjawiska. Silne wrażenie wywiera to, że na ekranie nie grę aktorską widzimy, ale najprawdziwszych ludzi, którzy dzięki cudowi techniki powtarzają swój krwawy wysiłek przed oczyma widza.

Pozbawiony wszelkiej tendencji reportaż filmowy „Bitwa nad Somnią" jest najlepszym dokumentem wojny. Nic dziwnego, że podobnego w ujęciu filmu remarqueowskiego, jako nieubłaganego memento, nie chciało przyjąć na swe ekrany pracę ku wojnie społeczeństwo hitlerowców. bwl.

CENNIK NASION na 1931 ROK
C. ULRICH
rozsyłany jest na żądanie 258t
WARSZAWA — CEGLANA 11.

Statystyka ofiar wojny w Polsce.

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez ministerstwo pracy i opieki społecznej na zasadzie otrzymanych sprawozdań statystycznych referatów inwalidzkich przy władzach powiatowych administracji ogólnej, liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób. Z tego na m. st. Warszawie przypada 5828 inwalidów, na woj. warszawskie 4386, łódzkie 5075, kieleckie 3360, lubelskie 4800, białostockie 2342, wileńskie 1562, nowogródzkie 1349, poleskie 1690, wołyńskie 3276, poznańskie 28.982, pomorskie 14.090, śląskie 17.074, krakowskie 17.371, lwowskie 18.076, stanisławowskie 7917, tarnopolskie 6067.

Z pośród tych inwalidów 72'6 proc. straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran, kontuzyj i uszkodzeń ciała, 5'5 proc. skutkiem gruźlicy, 1 proc. skutkiem chorób zakaźnych i ich następstw, 1'1 proc. skutkiem ślepoty, 0'8 proc. skutkiem chorób umysłowych, oraz 19 proc. skutkiem innych chorób.

Z ogólnej liczby inwalidów prawo do zaopatrzenia pieniężnego ma tylko 114.595 inwalidów, pozostała zaś liczba 28.650, obejmująca inwalidów poniżej 15 proc. utraty zdolności do pracy, niema prawa do zaopatrzenia, natomiast korzysta z bezpłatnego leczenia chorób, pozostających w związku ze służbą wojskową, oraz ma prawo do zapomóg i szkolenia.

Wykrycie olbrzymiego arsenału broni

Z Berlina donoszą: W czasie zajść ulicznych z komunistami, policja berlińska zauważyła, że komuniści operują wielką ilością krótkiej broni palnej najnowszego systemu. Istną zaś rewelacją dla policji były w rękach komunistów pistolety uproszczonego systemu Mauzera, które są ostatnim wyrazem techniki, a które dopiero przed kilku tygodniami rzuciła na rynek fabryka i to w nieznacznej ilości. Dłuższy czas łamała sobie policja głowę nad rozwiązaniem tej zagadki tembardziej, że rewolwery wyprodukowane ostatnio przez fabrykę „Mauzer" były zaprowadzone tylko w niektórych oddziałach policji niemieckiej i angielskiej i to w ilości pokrywającej się całkowicie z liczbą produkcji podaną przez oddział handlowy fabryki.

Dopiero przed kilku dniami policja berlińska wpadła przypadkiem na trop tajemniczej afery. Oto aresztowana pod zarzutem uprawiania nierządu Greta Barkman, młoda 19-letnia dziewczyna, oświadczyła w oddziale obyczajowym policji, że o ile zostanie natychmiast zwolniona, to ujawni tajny arsenał broni. Żądaniu jej uczyniono zadość. Wtedy młoda dziewczyna napisała na kartce następujący adres: „Dorożkarz konny Vörpel — Berlin — północ Etgergasse". Po napisaniu tego adresu Barkman ulotniła się z biura policyjnego.

Policja przeprowadziła pod wskazanym adresem natychmiast rewizję, która dała iście sensacyjne wyniki. Oto pod sprytnie skombinowaną podłogą stajni dorożkarza znaleziono betonową piwnicę o dwóch kondygnacjach. W podziemiu znalazła policja kilka lekkich karabinów maszynowych, około 1000 sztuk rewolwerów właśnie tych, najnowszego systemu Mauzesa, wraz z 4000 naboji. oraz niezliczoną ilość ręcznych granatów.

Arsenał odkryty przy Etgerstrasse jest największym, z tajnych składów broni, jakie dotychczas wpadły w ręce policji światowej.

Zawezwany na miejsce przedstawiciel firmy „Mauzer" oświadczył, że rewolwery znalezione w tajnym arsenale są rzeczywiście najnowszym systemem „Mauzera", nie zostały jednak wyprodukowane w fabryce „Mauzera" lecz w jakiejś innej fabryce na mocy wykradzionych rysunków i wzorów.

Afera tajnego arsenału przybiera coraz szersze kręgi, tembardziej, iż policja przypuszcza, iż model został rzeczywiście skradziony w fabryce przez komunistów i wysłany do Rosji sowieckiej, gdzie produkuje się teraz ten system automatycznych pistoletów wprost masowo i przemyca się go do innych państw.

Tragiczny koniec węgierskiej trucicielki.

Z Szolnoka na Węgrzech donoszą: Wczoraj o godz. 7 rano odbył się ostatni akt słynnej afery trucicielskiej Michaliny Kardas, która o tej godzinie zawisła na szubienicy.

Jak wiadomo, Michalina Kardas pozbyła się za pomocą trucizny dwóch swoich mężów, których ubezpieczyła poprzednio w budapeszteńskiem towarzystwie asekuracyjnem na wysoką sumę. Po śmierci drugiego męża, Kardas, kobieta wybitnej urody, lecz nie pierwszej już młodości, nawiązała bliższy stosunek z młodym początkującym aktorem Stefanem Todorem. Ślub jej z młodym artystą miał się odbyć na wiosnę 1930 r., gdy niespodzianie towarzystwo asekuracyjne po wypłacie sumy asekuracyjnej do rąk wdowy, powzięło pewne podejrzenie co do rodzaju śmierci ubezpieczonego. Wkońcu, po zdobyciu pewnych śladów, że mąż Michaliny Kardas zmarł nienaturalną śmiercią, skierowano sprawę do prokuratorji. Po ekshumacji zwłok, eksperci sądowi orzekli, że Kardas zmarł wskutek powolnego zatruwania go talantem tj. metalem, używanym do produkcji żarówek elektrycznych.

W wyniku tej ekspertyzy rozpoczął się proces, który odbił się szerokiem echem w całej prasie europejskiej. Sąd skazał trucicielkę na karę śmierci przez powieszenie. Sąd drugiej instancji wyrok ten zatwierdził. W dzień Nowego Roku obrońca wniósł o łaskę i zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Regent węgierski prośbę tę odrzucił, wobec czego zasadzona powiadomiono dnia 13-go rano, że kara śmierci zostanie wykonana. Michalina Kardas prosiła o wezwanie spowiednika, a gdy uczyniono zadość jej prośbie odbyła spokojnie spowiedź, która trwała przeszło 4 godziny. Potem prosiła o wezwanie do celi więziennej kochanka. Gdy młody Stefan Todor przybył do więzienia, Kardas rozmawiała z nim niespełna minutę, zaznaczając na wstępie, że domyślała się że już po rozprawie w pierwszej instancji, kara śmierci jej nie minie za zamordowanie dwóch ludzi. Resztę dnia spędziła trucicielka spokojnie. wieczorem zaś kazała sobie podać wykwintną kolację i szklankę wódki. Po spożyciu kolacji zasnęła kamiennym snem.

Dnia 14-go rano obudził ją o godz. 6-tej rano dozorca więzienny i oznajmił, że za godzinę wyrok zostanie wykonany. Delikwentka i tę wiadomość przyjęła z pozornym spokojem. Dopiero widok szubienicy na podwórzu więziennym wytrącił ją z równowagi. W czasie odczytywania przez sędziego dra Kovacsa wyroku, delikwentka rzuciła się na ziemię ze słowami: Zlitujcie się nademną!... Potem starała się odroczyć wyrok rozmaitemi prośbami o widzenie się z ludźmi bliskimi, chciała coś przemawiać, aż wreszcie wybuchła spazmatycznym płaczem.

Przy wykonywaniu wyroku asystowało aż 3 lekarzy. Ostatniem słowem trucicielki, jakie można było jeszcze zrozumieć była prośba o przykrycie jej twarzy po śmierci.

Najtragiczniejsze podczas egzekucji było to, że kochanek jej Todor do ostatniej chwili przypatrywał się tragicznym scenom.

W ten sposób zakończyła życie zbrodniarka, znana w prasie pod nazwą „Trucicielki z Solnoka".

Przy sterze i w kajucie.

NOWE TOMY PAMIĘTNIKÓW POINCARE'GO I BUELOWA. — SPRAWOZDANIE WIELKIEGO OBYWATELA FRANCJI. — POŚMIERTNA ZEMSTA B. KANCLERZA NIEMIEC.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu br.

Pamiętniki wojenne wielkich mężów stanu, ukazują się w dalszym ciągu, a niektóre z nich zakreślone są na bardzo wielkie rozmiary. Odnosi się to przedewszystkiem do pamiętników Raymunda Poincare'go, których tom VI. pojawił się niedawno, a VII., z którego ukazują się wyjątki po pismach, pojawi się również niebawem na półkach księgarskich. Świadcząc o niezmożonej niczem pracowitości i energji b. prezydenta republiki francuskiej i premjera, który niedawno podźwignął się z łoża bardzo ciężkiej choroby. W Berlinie znów w wydawnictwie Ullsteina wyjdzie niezadługo III. tom pamiętników b. kanclerza Rzeszy, ks. Bernarda Bülowa, zajmujący się specjalnie okresem wojny.

Tak więc po obu stronach dawnego frontu wojennego, jak i obecnego historycznego odzywają się głosy, zasługujące na specjalną uwagę tak ze względu na stanowiska, które zajmowali autorzy, jak na ich osoby. Wspomnienia Poincare'go są wspomnieniami sternika, który w przełomowych dla Francji czasach, z pomostu kapitańskiego, z wyżyn stanowiska prezydenta republiki kierował wspólnie ze zmieniającemi się gabinetami losami wojny i bardziej niż ktokolwiek inny powołany był i jest do ogarnięcia całokształtu wypadków. Ks. Bülow zaś, który oddawna już musiał się rozstać z urzędem kanclerskim, ogarnia wydarzenia raczej z punktu widzenia widza w wykwintnej kajucie salonowej, widza, znajdującego się w stanie trwałej, choć maskowanej przyjaźnią i uprzejmością, niełaski kapryśnego cesarza Wilhelma i który w opowiadaniu swem nie kryje się ze swojem niezadowoleniem i bardzo ostrą zazwyczaj krytyką.

Pamiętniki Poincare'go są sumiennem sprawozdaniem żyjącego jeszcze reżysera wielkich wypadków i swojej działalności. Wspomnienia potężnego ongi magnata niemieckiego, który pozwolił ogłosić je dopiero po swojej śmierci, są pogrobową zemstą na zmiennym i neurastenicznym cesarzu i na nieudolnych w oczach poprzednika następcach.

Różnice między piszącymi mężami stanu, o których mówimy, są bardzo wielkie, a wynikają zarówno z odmiennych środowisk, z których pochodzą, jak i z różnicy charakterów indywidualnych. Raymund Poincare, adwokat i polityk, pochodzący z rodziny mieszczańskiej, zawdzięcza wszystko sam sobie, swojej nieznużonej pracowitości, talentowi i powszechnie uznanej prawości. Bülowa do odegrania wybitnej roli powołało samo już książęce nazwisko, powtarzające się tylekrotnie na kartach historji Niemiec, a któremu on dodał nowego blasku, może zresztą niezbyt trwałego, błyskotliwą, choć niezawsze głęboką, inteligencją, świetnym darem wymowy, podbijającym zwłaszcza w rozmowach towarzyskich i niesłychaną pamięcią, interesującą się w wysokim stopniu stroną osobistą wielkich wypadków, ich kulisami, intrygami i plotkami. W dziele Poincare'go znać rękę równocześnie adwokata i historyka, który gromadzi cierpliwie materjał, mający wyczerpać temat i poprzeć postawione twierdzenia. Zasługuje to tembardziej na uwagę, że wspomnienia b. prezydenta republiki pisane są z dnia na dzień w gorączkowym przebiegu wielkich wypadków.

Ks. Bülow gromadził również materjał dla swojej pośmiertnej zemsty i rehabilitacji. Nowoogłoszone ustępy jego wspomnień, odnoszące się do czasów wojennych, pełne są delikatnych, ale dotkliwych złośliwości pod adresem b. cesarza. Nie waha się manier władcy, który tyle już lat przesiedział na tronie, nazwać narowami źle wychowanego chłopca. Z najwyższem lekceważeniem krytykuje nieudolność swego następcy na stanowisku kanclerza, Bethmanna-Hollwega, i jego pomocnika Jagowa i z widocznem zadowoleniem podaje in extenso list swego następcy w którym ten prosi go z widocznym niepokojem o zaniechanie krytyki jego osoby i działalności.

Bardzo ciekawą jest wymiana listów między Bülowem a ministrem oświaty Sudtem, który powołuje się na list Hindenburga. W liście tym Hindenburg zrzuca z siebie i z Ludendorfa „odpowiedzialność" za powołanie do życia „Królestwa Polskiego" i stwierdza, że plan cały zawdzięcza swoje wykonanie jedynie kanclerzowi Bethmannowi i jego pomocnikom, gdyż główna komenda interesowała się wyłącznie zarysowaną przez generała Beselera możliwością wyciśnięcia z Polski wielkiej ilości rekruta dla wyczerpanej armji niemieckiej.

Różnicę zasadniczą między oboma pamiętnikami można nakreślić w ten sposób: wspomnienia Poincare'go są

sprawozdaniem człowieka, który ma poczucie, że życie całe poświęcił swojej idei i że cel swój osiągnął. Pamiętniki Bülowa są błyskotliwem, lecz mimo to pełnem goryczy opowiadaniem o możliwościach utraconych zarówno przez Niemcy, jak i przez autora wspomnień. Dochodzi w nich do głosu człowiek, który krytykuje swój świat, lecz nie widzi świata nowego, który potępia małe błędy, lecz nie widzi ich podstawy zasadniczej, którą jest przeżycie się i szkodliwość całego systemu rządów w przedwojennych i prowadzących wojnę Niemczech.

R. Z.

OŚLEPIONA OFIARA BOLSZEWIKÓW W PRZEJEŹDZIE PRZEZ POLSKĘ.

Z Warszawy donoszą: Niedawno powracał z Rosji sowieckiej do swej ojczyzny niewidomy obywatel belgijski, inż. Henkart.

Inżynier Henkart więziony był przez dłuższy czas w więzieniach sowieckich, wskutek czego stracił wzrok, a w czasie rokowań na XIV międzynarodowej konferencji Czerwonych Krzyży w Brukseli między delegatami belgijskiego i sowieckiego Czerwonego Krzyża, otrzymał pozwolenie na powrót do kraju.

Z ramienia zarządu głównego PCK. delegowano do Stołpców siostrę pogotowia sanitarnego, która przywiozła niewidomego inżyniera do Warszawy, następnie przy pomocy poselstwa belgijskiego przewieziono inż. Henkarta do Brukseli.

Obecnie zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał od belgijskiego Czerwonego Krzyża podziękowanie za opiekę nad inż. Henkartem.

MISTRZ SZACHÓW RUBINSTEIN PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Z Warszawy donoszą: Wkrótce spodziewany jest przyjazd zdobywcy Puharu Narodów, mistrza szachowego, A. Rubinsteina, który rozegrać ma szereg partyj jednocześnie w różnych klubach Polski.

Dodać należy, że p. Rubinstein jest obywatelem polskim.

ZAWALENIE SIĘ 3-PIĘTROWEJ KAMIENICY W LUBLINIE.

Z Lublina donoszą: Jedna z trzypiętrowych kamienic przy ul. Szerokiej w Lublinie, zamieszkała bardzo licznie przez ubogą ludność żydowską, oddawna wymagała gruntownego remontu, gdyż zachodziła obawa, iż w każdej chwili może runąć.

Właściciele zwlekali z remontem a tymczasem mieszkańcy żyli pod ciągłą grozą katastrofy. Przenieść się nie mogli, gdyż wolnych mieszkań niema w Lublinie.

Obawy lokatorów nie były płonne: nadwątlone mury dłużej nie wytrzymały i dom legł w gruzach.

Kilkadziesiąt rodzin pozostało bez dachu nad głową. Wiele osób straciło w rumowisku całe swe mienie.

Ofiarami katastrofy zajęła się narazie gmina żydowska.

UKARANIE KORSARZY KSIĄŻKOWYCH.

Z Łodzi donoszą: Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęli dwaj księgarze-wydawcy, 38-letni Markus Francuz i Izrael Francuz.

Obaj pociągnięci zostali do odpowiedzialności za wydanie i wypuszczenie na rynek książki znanej autorki amerykańskiej L. Montgomery, pod tytułem „Ania z wyspy", bez pozwolenia firmy księgarskiej w Bostonie „L. C. Pageand Co", która nabyła prawa autorskie.

Sąd skazał wydawców łódzkich na 6 tysięcy złotych grzywny, lub 6 tygodni więzienia.

W związku z tym procesem, zaznaczyć musimy, że niemniej od dwóch Francuzów, Izraela i Markusa w Łodzi, korsarstwem wydawniczem trudniły się wobec autorów europejskich również i firmy wydawnicze amerykańskie, korzystając z tego, że Ameryka nie przystąpiła do konwencji berneńskiej w sprawie ochrony praw autorskich. Jedyną ochroną autorów europejskich była tylko możność wytoczenia procesu przed sądem cywilnym o odszkodowanie przeciw niesumiennym wydawcom. Procesy te jednak były bardzo kosztowne i długotrwałe, tak że autorzy w istocie byli bezsilni wobec korsarstwa amerykańskiego.

Dopiero, jak donosi wczorajszy „N. Wiener Journal" parlament waszyngtoński przyjął projekt ustawy o ochronie praw autorskich i o przystąpieniu St. Zjednoczonych do konwencji berneńskiej.

Możliwe więc, że i w Ameryce ustanie możność bogacenia się niesumiennych wydawców.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej wiceprezydent Chajes, zagaiwszy obrady, oddał w gorących słowach cześć pamięci dr. Kazimierza Czarnika, zasłużonego dla Sokolstwa polskiego. Radni wysłuchali tych słów, stojąc.

Zkolei wiceprezydent Kolbuszowski udzielił wyjaśnień na interpelację r. dr. Dwernickiego w sprawie „Polonii" i kurtyny Siemiradzkiego. Owóż co do „Polonii" to już dawnie grono architektów i inżynierów wyraziło wątpliwości czy sala nadaje się na umieszczenie tego obrazu. Kurtyna Siemiradzkiego znów wymaga pewnego obramowania i futerału, co pociągnie za sobą wydatek 15.000 zł. Jeżeli Rada m. uchwali w budżecie ten wydatek, kurtyna wróci do teatru.

Następnie zabrał głos r. dr. Nowak-Przygodzki i poruszył sprawę budowy gmachu gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Mówca podkreślił, że przerwanie tej budowy wywarło zaniepokojenie wśród rodziców. Wynajęte na tę szkołę lokale nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom hygieny.

Wiceprez. Kolbuszowski, odpowiadając na interpelację, zaznaczył, że dzięki interwencji posłów inż. Brzozowskiego i p. Jaworskiej, sprawa budowy gimnazjum stanęła na dobrej drodze. Oto Prezydium otrzymało reskrypt Ministerstwa Oświaty, że przejmie na siebie budowę tego gimnazjum i zobowiązuje się oddać je do użytku już z przyszłym rokiem szkolnym. W niedługim czasie na Radę zwalidzie wniosek odstąpienia Rządowi na własność gruntu, na którym stoi to gimnazjum.

Wkońcu wiceprez. Chajes zawiadomił Radę, że prez. Brzozowski prosił go o wyrażenie Radzie podziękowania za złożone mu życzenia noworoczne. Przy tej sposobności wiceprez. Chajes podniósł że p. prezydent mimo choroby interesuje się sprawami miasta i informuje się o postępach prac. (Oklaski.)

Przystąpiono do porządku dziennego. W myśl referatu r. Litwinowicza, zgodnie z uchwałą komisji-matki, delegatem do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wybrany został r. Maksymowicz, do komitetu doradczego Państwowej Porady Lekarskiej dr. Domaszewicz i dr. Doliński, do Państwowej Rady Kolejowej prez. Brzozowski i r. Hausner, do Wydziału Towarzystwa Muzycznego rr. Laskownicki i Suesser, do Wojewódzkiej Komisji dla spraw kolonii letnich dyr. Deszberg.

Zkolei zgodnie z referatem r. dr. Wassera uchwalono utrzymać nadal w mocy obniżenie kar za zwłokę od wpłat na rzecz gminy do 1 prc.

Z porządku dziennego referent generalny budżetu r. dr. Brzeski referował dodatkowy budżet zwyczajny w sumie 1.317.685 zł. i nadzwyczajny w kwocie 7.387.511 zł. W dyskusji nad tym referatem zabierali głos r. Rothfeld, inż. Dażwański, Szczyrek i Bilbel. W rezultacie budżet dodatkowy przyjęto bez zmian.

Na tem o godz. 21.30 wiceprez. Chajes zarządził obrady tajne.

Pogrzeb śp. dr. Kazimierza Czarnika.

Długie zastępy sokolstwa, liczne delegacje stowarzyszeń i rzesze publiczności odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku śp. dr. Kazimierza Czarnika. Pogrzeb Jego był wielką manifestacją żałobną sokolstwa polskiego, które straciło w Nim najlepszego przewodnika i druha.

O godz. 2 popoł. tysiączne rzesze zaległy przed domem żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 46. Po odprawieniu modłów przez ks. Świeżkę w otoczeniu kleru, gdy wyniesiono trumnę w asyście honorowej straży sokolej, orkiestra 40 pp. odegrała modlitwę.

Następnie na mównicę okrytą kirem wstąpił dr. Małaczyński i w gorących słowach, jako kolega szkolny i druh sokoli od lat pięćdziesięciu złożył Zmarłemu hołd za jego pracę dla sokolstwa, skreślił zasługi Jego około obrony Lwowa, podniósł cnoty wielkiego obywatela i patrjoty.

Następnie prezes Izby adwokackiej dr. Godlewski imieniem Izby i Związku adwokatów polskich poświęcił gorące wspomnienia seniorowi adwokatów, który był wzorem dla kolegów w spełnianiu obowiązków swego zawodu.

Wśród żałobnego bicia dzwonów kościoła św. Antoniego ruszył olbrzymi kondukt żałobny. Otwierały go zastępy sokolstwa ze Związkiem i Sokołem Macierzą na czele, zastępy sokolic, szeregi MSO. ze sztandarem, szeregi harcerstwa ze sztandarem, następnie jeden z członków Sokoła niósł na poduszce ordery śp. Zmarłego, a to Krzyż walecznych, Orlęta i Krzyż Legji Honorowej sokolstwa polskiego Stanów Zjednoczonych. Dalej postępowały delegacje gniazd sokolich prowincjonalnych z wieńcami, „Gwiazda", „Skała" ze sztandarami, orkiestra 40 pp., kler z ks. kan. Sigmundem i ks. kanclerzem Hałuniewiczem na czele. Za trumną, obwieszoną wieńcami, między innemi od Związku sokolstwa słowiańskiego w Pradze, postępowała wdowa po śp. Zmarłym Franciszka, córka p. Janina Szmidtowa z dziećmi, prezes Związku towarzystw sokolich Adam Zamojski, przewodnicząca żeńskich drużyn sokolich Jadwiga Zamojska, liczne grono radnych miejskich z wiceprezydentem dr. Kubala, przedstawiciele sądownictwa i palestry, nauki i olbrzymie rzesze publiczności. Wśród dźwięków orkiestry wojskowej żałobny pochód przeszedł ulicą Hofmana i Piekarską na cmentarz Obrońców Lwowa. Nad otwartą mogiłą przemówił w pięknych słowach prezes Związku Adam Zamojski, kreśląc zasługi starego kresowca.

Wkońcu prezes Sokoła - Macierzy dr. Borowiec oddał cześć Wielkiemu Sokołowi, co przez pół wieku w trudzie i znoju w szeregach sokolich wykuwał przyszłość Ojczyzny.

Pochyliły się sztandary sokole i oddały ostatni pokłon zasłużonemu druhowi, który wysoko dzierżył sztandar sokoli i nieskalany pozostawił swoim następcom.

RADJO.

Piątek, 16 stycznia.

Lwów (385). 11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. 16.15 Audycja dla chorych i koncert. (Pogadanka ks. Michała Rękasa). 17.15 Transmisja z Warszawy. „Jak zostałem poszukiwaczem złota", wygłosi kap. Ap. Lepecki. 17.45 Trasmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu kwintetu Artura Ledermana i Stefana Knappe (refreny). 18.45 Rozmaitości. 19.10 Transmisja z Warszawy. Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.35 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 Płyta gramofonowa. 20.00 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert z Filharmonji warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna warszaw., Grzegorz Fitelberg (dyr.) i Aleksander Brailowski (fort.). Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy. Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencje biężącą omówi p. inż. Józef Miński.

Warszawa (1411). 12.10. 16.45. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Święta Bożego Narodzenia w sztuce" wygł. dr. M. Henzel. 17.45 Muzyka lekka. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji. — **Kraków (312).** Program warszawski. — **Poznań (334).** 22.45 Muzyka taneczna z „Polonji". — **Katowice (408).** 19.15. „Rodzinne życie ptaków", wygłosi prof. dr. K. Simm. — **Wilno (368).** 23.00 Spacer detektorowy po Europie. — **Bukareszt (394).** 20.00 „Cyrulik sewilski". opera Rossiniego. — **Oslo (1071).** 20.00 Koncert symfoniczny. — **Rzym (441).** 21.35 Koncert z udziałem skrzypka Arriga Serata.

Sobota, 17 stycznia.

Lwów (385) godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserw. Astron. w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.10—13.00: Koncert z płyt gramofonowych; 15.50: Kwadrans wiadomości leśniczych; 16.15: Tr. z Warszawy: Wiadomości kooperatystów; 16.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 16.35: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.45: Kwadrans akademicki; 17.15: Tr. z Krakowa: „Wpływ psychiki narodu na naukę i filozofję" wygł. dr. Stefan Horasek; 17.45: Tr. z Wilna: Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży, fragment z powieści H. Sienkiewicza „W pustyni i puszczy"; 18.15: Tr. z Warszawy: Koncert dla dzieci; 18.45: Rozmaitości; 19.10. Tr. z Warszawy: Komunikaty Centr. Tow. Organizacji Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników; 19.25: Płyty gramofonowe; 19.35: Odczytanie programu na dzień następny; 19.40: Tr. z Warszawy: Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55: Płyty gramofonowe; 20.00: Tr. z Warszawy: p. Wacław Rogowicz wygłosi feljeton p. t. „Czarnożółty Paryż"; 20.15: „Galicja podczas powstania styczniowego" wygł. dr. Henryk Wereszycki; 20.30: Tr. z Warszawy: Muzyka lekka, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan Nawrota. Irena Carnero (sopr.) i Edward Gosk (harmon.), 22.00: Tr. z Wilna: Feljeton regionalny p. t. „Ciotka Albinowa mówi na całą Polskę", wygł. p. K. Aleksandrowiczówna; 22.15: Tr z Warszawy: Utwory Chopina w wykonaniu p. Janiny Famielier-Hepnerowej; 22.50: Tr. z Warszawy: Komunikaty; 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol" we Lwowie.**

Warszawa (1411) godz. 12.10, 16.35, 19.25, 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych; 16.45: Kącik dla młodych talentów; 18.15: Koncert poświęcony muzyce czeskiej; 20.15: „Tajna policja W. Ks. Konstantego" wygł. płk. H. Eile; 20.30: Muzyka lekka; 22.15: Utwory Chopina w wykonaniu J. Heprowej; 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Polonia". — **Kraków (312)** 17.15: „Wpływ psychiki narodu na filozofję i naukę" wygł. doc. dr. St. Harasek: 20.30: Koncert wieczorny.

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie urządza kurs jazdy na nartach dla początkujących. Początek kursu w niedzielę 18 bm. o godz. 10-tej. Zbiórka pod Szkołą Przemysłową. Zgłoszenia w lokalu KTN. ul. Sokoła 4, w piątek 16 bm. między godz. 19—20, albo u instruktora kursu w niedzielę. Opłata wynosi: dla członków KTN. bezpłatnie: dla członków PZN. 1.50 zł., dla niestowarzyszonych 3.00 zł.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Lwów urządza dla swych członków i członków Sekcji Podchorążych Rezerwy pod kierownictwem Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. DOK VI kurs narciarski w Sławsku od 1 do 10 lutego br. Sprzęt narciarski, zakwaterowanie w schronisku w Sławsku oraz całodzienne utrzymanie bezpłatne. Zgłoszenia osobiste uczestnictwa przyjmuje Sekretariat Związku Oficerów Rezerwy (pl. Marjacki 4, III. p) oraz udziela bliższych informacji codziennie od godz. 18 do 20-tej wieczorem tylko do dnia 20 bm. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Kurs narciarski w Żegiestowie. W czasie małych wakacyj tj. w terminie od 1 do 7 lutego odbędzie się w Żegiestocie-Zdroju, staraniem Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie, ul. Jagiellońska 11, kurs narciarski dla początkujących. Opłata za kurs wynosi 10 zł. Całodzienne utrzymanie (4 posiłki) wraz z mieszkaniem w Domu Zdrojowym wynosi od członka kursu 9 zł. Kursiści lokowani będą w dwu względnie trzyosobowych pokojach po dwóch, względnie trzech w jednym pokoju. Członkom kursu przysługiwać będzie na czas trwania kursu 25 proc. zniżka cen biletów do kąpieli mineralnych. Po zatem członkowie kursu będą uwolnieni z taksy zdrojowej. W ostatnim dniu kursu odbędzie się wycieczka do Lubowni na Spiszu w czeskim pasie turystycznym (Zamek hr. Zamojskiego). Zgłoszenia na kurs należy skierowywać bądź do Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie bądź też do Zarządu Zakładu zdrojowego w Żegiestowie.

Łyżwiarskie mistrzostwo Austrii. W niedzielę rozegrano w Insbrucku łyżwiarskie mistrzostwa Austrii w jeździe figurowej. Mistrzostwo pań zdobyła mistrzyni Europy Fritzi Burger, mistrzostwo panów mistrz świata Karol Schaefer.

HOKEJ.

W Pradze rozegrano mecz hokejowy pomiędzy LTC. Praga i teamem kombinowanym Czechosłowacji, zakończonym zwycięstwem LTC. 2:1.

WIADOMOŚCI Z ZIMOWISK.

Zakopane, 14 stycznia. (Orb.). Po wielkich kilkudniowych opadach śnieżnych ustaliła się piękna, słoneczna, mroźna pogoda ku uciesze narciarzy i kuracjuszy, którzy korzystają z pięknej aury i odbywają wycieczki, bądź saneczkami do Morskiego Oka Doliny Kościeliskiej, Doliny Strążyskiej bądź na nartach w góry. Ruch narciarski jest niezmiernie ożywiony. Nie próżnują też łyżwiarze, którzy od rana do nocy korzystają z doskonałego lodu przy dźwiękach muzyki radjowej. Warunki lodowiska poprawiają się z dnia na dzień. Śniegu jest obecnie poddostatkiem tak, że odbywają się już zawody na wielkiej skoczni na Krokwi, przy wielkiej ilości widzów, żadnych dawno nie oglądanego widowiska sportowego. Temperatura utrzymuje się od 8 do 12 stopni poniżej zera, grubość warstwy śnieżnej około 25 cm. w tem 10 cm. śniegu świeżego. W górach temperatura niższa, śniegu 30 cm. Stan torów saneczkowych i łyżwiarskich doskonały. Przewidywana piękna pogoda i większe opady śnieżne. W sobotę d. 17 i w niedzielę dnia 18 bm. odbędą się wielkie zawody motocyklowe, a mianowicie: biegi z przeszkodami, pogoń za lisem i td. oraz zawody narciarskie SN. „Wisły" o Memorjał śp. por. Woycickiego, które obejmują: bieg wojskowy 30 klm. bieg panów 16 klm. bieg pań 5 klm. i skoki indywidualne oraz złożone na wielkiej skoczni Krokwi. Na sobotę i niedzielę zapowiedziane są bale we wszystkich lokalach rozrywkowych. Frekwencja przyjezdnych utrzymuje się w dalszym ciągu równomiernie. Ceny w pensjonatach bez zmian, o wolnych pokojach bezpłatnie udziela informacyj biuro kwaterunkowe „Orbis" na dworcu kolejowym, oraz biuro „Orbis" przy ul. Krupówki.

Krynica, 14 stycznia. (Orb.). Warunki atmosferyczne: dnie jasne, od 2 dni silne opady śnieżne, bez wiatrów, dużo słońca. Przeciętna temperatura —4 stopni C. Pokrywa śnieżna w uzdrowisku 14 cm., w czem 10 cm. śniegu świeżego. Pokrywa śnieżna w górach około 35 cm., w czem 20 cm. śniegu świeżego. Stan lodu na obu boiskach doskonały, tafla grubości 25 cm. Stan torów saneczkowych doskonały. Przewiduje się dalsze opady śnieżne. Miejscowe organizacje sportowe przygotowują bogaty program imprez sportowych. W d. 17 i 31 bm odbędzie się w salach balowych Domu Zdrojowego bal Zw. Wł. Rolności. W kawiarni Domu Zdrojowego codziennie dancingi. W kabarecie „Bagatela" wesołe dancingi z bogatymi programami. Piękne wycieczki w okolice. Frekwencja gości silna, w ostatnich dniach liczba gości przekraczała 1866. Warunki zakwaterowania dobre, dużo wolnych pomieszczeń w pensjonatach. W związku z mistrzostwami świata w hokeju na lodzie przewidywany większy zjazd gości na koniec stycznia. Awizowanych wiele wycieczek krajowych i zagranicznych. Ceny przystępne, już od zł. 12 — można otrzymać pomieszczenie w dobrym pensjonacie. Cena przeciętna całodziennego pobytu w pensjonacie zł. 14. Pokoje bez utrzymania od zł. 5. Biuro kwater. PBP. „Orbis" czynne na dworcu, udziela bezpłatnie informacyj.

Rabka, 14 stycznia. (Orb.) Pogoda słoneczna. Ostatnie opady śnieżne znacznie poprawiły warunki narciarskie i sanny. Przeciętna grubość pokrywy śnieżnej 10 cm. Temperatura w godzinach rannych przeciętnie 14 st. C. poniżej zera, w południe przy znacznej operacji słonecznej 2 st. C. W bliskim czasie przewidywane opady śnieżne przy spokojnem powietrzu. Dotychczas zameldowano w Komisji Zdrojowej około 1000 osób. Frekwencja codziennie się zwiększa. Dnia 9. I. odbyły się pokazy łyżwiarskie przy współudziale mistrzów Polski: pp. Zofii Bilorówny, kpt. Tadeusza Kowalskiego i Zbigniewa Iwasiewicza, oraz mistrzów m. Warszawy: pp Basi Chachlewskiej i N. Połczyńskiego. Słaba jakość lodu nie pozwoliła jednak rozwinąć mistrzom w pełni sztuki łyżwiarstwa. Następne pokazy zapowiedziane na 5 lutego.

Żegiestów-Zdrój, 14 stycznia. (Orb.) Temperatura 7 do 14 st. C. poniżej zera. Pogoda słoneczna, bezwietrzna. Stan śniegu na górach około 40 cm. W zakładzie 20 cm. Przewidywane większe opady śnieżne. W czasie od 1 do 7 lutego urządza Krakowskie Towarzystwo Tatrzańskie Narciarzy drugi kurs dla początkujących narciarzy. Zgłoszenia na kurs należy kierować wprost do Zarządu Zdrojowego. Opłata za kurs wynosi zł. 10. — Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem w Domu Zdrojowym wyniesie dla kursisty ryczałtem zł. 9 dziennie. Pokoje w Domu Zdrojowym w cenie od zł. 5.80 do zł. 9, utrzymanie zł. 7.50 dziennie. W dniu 18 bm. odbędzie się ogólno-polski bieg narciarski Krynica-Żegiestów. Zarząd Zakładu organizuje stałe wycieczki do czeskiego pasa turystycznego, kuligiem. Uczestnicy kursu narciarskiego będą zwolnieni od taksy zdrojowej i będzie im przysługiwała 25 proc. zniżka ceny kąpieli mineralnych i zwykłych. W ostatnim dniu kursu odbędzie się wycieczka na Lubownię na Spiszu.

Truskawiec, 14 stycznia. (Orb.). Utrzymuje się wspaniała mroźna pogoda przy dużem naświetleniu słonecznem. Grubość pokrywy śnieżnej 15 cm., temperatura około 6 st. mrozu. Na najbliższe dni zapowiadają opady śnieżne. Poważniejszą atrakcją sezonu zimowego w Truskawcu będą zawody narciarskie, które organizują sekcje narciarskie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Drohobycza, Borysławia i Truskawca. Program ciekawych tych zawodów obejmuje: bieg seniorów na dystansie 18 klm., bieg juniorów 9 klm., równocześnie na tej samej przestrzeni odbędzie się bieg dla członków przysposobienia wojskowego i policji państwowej. Po nadto program imprezy uzupełnia bieg zjazdowy, bieg pań, oraz bieg dla dzieci do lat 10-ciu. Dzięki poparciu wojskowości, która deleguje narciarskie patrole do biegu drużynowego z ostrem strzelaniem. Zapowiedziane zawody odbędą się 7 i 8 lutego. Bliższe szczegóły podamy niebawem. Informacyj dla towarzystw narciarskich odnośnie do zawodów, udziela biuro sekcji narciarskiej PTT., mieszczące się w Zarządzie Zdrojowym w Truskawcu.

Jaremcze, 14 stycznia. (Orb.). Zimowy sezon w Jaremczu uruchomiony w tym roku po raz pierwszy rozwija się pomyślnie. Komisja Klimatyczna poczyniła starania o pomieszczenie zgłaszających się gości. Poza sanatorjum-pensjonatem „Lwigród" otwartych jest jeszcze kilka innych jak „Goralana", „Nadzieja", „Raj" „Prut" i td. Ponadto przygotowano w sali szkolnej rodzaj domu turystycznego, tak że obecnie conajmniej 350 osób może się w Jaremczu wygodnie pomieścić. Taksa klimatyczna została zniżona na zł. 4, narciarze biorący udział w kursach, są wolni od opłat. Doskonałe warunki śnieżne, pierwszorzędne tereny narciarskie, ślizgawka i t. d. zapowiadają pomyślny rozwój sezonu zimowego w Jaremczu.

Ze stadjonu zimowego w Zakopanem. Andrzej Marusarz podczas I. konkursu skoków na Krokwi.

Zmniejszenie liczby Kas Chorych w Polsce.

57 KAS CHORYCH NA TERENIE CAŁEJ POLSKI ZAMIAST DOTYCHCZASOWYCH 243.

Jak się dowiaduje Agencja P. A. P., w łonie czynników decydujących przygotowany już został projekt zmiany podziału terytorjalnego Kas Chorych na terenie całej Rzeczypospolitej. Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych Kas, w wyniku czego powstałoby na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243 Kas tylko 57, z których każda obejmowałaby teren działalności kilku Kas dotychczasowych.

Według projektu Kasy Chorych znajdować się będą w następujących miastach: w Wejherowie wzgl. w Gdyni (zamiast dotychczasowych Kas w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie), w Chojnicach (Chojnice, Tuchola, Sępolno), Tczewie (Tczew, Starogard, Gniew), Brodnicy (Brodnica, Nowe Miasto, Działdowo), Grudziądzu (Grudziądz-miasto, Grudziądz-powiat, oraz Świecie), Toruniu (Toruń, Chełmża, Wąbrzeźno, Chełmno), Bydgoszczy (Bydgoszcz-miasto i powiat, Szubin, Żnin, Wyrzysk), Inowrocławiu (Inowrocław, Strzelno i Mogilno) Obornikach (Oborniki, Wągrowiec, Chodzież), Szamotułach (Szamotuły Międzychód Czarnków), Grodzisku (Grodzisk, Wolsztyn, Nowy Tomyśl, Kościan, Śmigiel), Poznaniu (Poznań miasto i powiat), Gostyniu (Gostyń, Śrem, Leszno, Rawicz i Koźmin), Gnieźnie (Gniezno, Września, Środa, Jarocin), Ostrowie (Ostrów, Pleszew, Krotoszyn, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno), Kaliszu (Kalisz, Turek, Koło, Konin, Słupca), Włocławku (Włocławek, Rypin, Lipno, Aleksandrów, Kuj), Płocku (Płock, Gostynin, Kutno, Sierpc), Ciechanowie (Ciechanów, Płońsk, Pułtusk, Maków, Przasnysz i Mława), Warszawie (Warszawa-miasto i powiat, Mińsk Mazowiecki, Wołomin, Grójec), Żyrardowie (Żyrardów, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Łowicz, Sochaczew), Łodzi (Łódź, Czorków, Tomaszów Mazowiecki), Pabjanicach (Pabjanice, Zduńska Wola, Wieluń), Piotrkowie (Piotrków i Radomsko), Częstochowie (Częstochowa i Włoszczowa), Sosnowcu (Sosnowiec, Olkusz i Miechów), Chrzanowie (Chrzanów, Oświęcim), Bielsku (Bielsko, Cieszyn), Białej (Biała, Żywiec, Andrychów), Krakowie (Kraków, Wieliczka, Bochnia, Myślenice, Limanowa, Nowy Targ), Tarnowie (Tarnów, Pilzno, Mielec, Dębica), Nowym Sączu (Nowy Sącz, Gorlice, Jasło), Kielcach (Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Busko), Radomiu (Radom, Zagożdżon, Skarżysko, Opoczno), Ostrowcu (Ostrowiec, Wierzbnik, Sandomierz), Rzeszowie (Rzeszów, Kolbuszowa, Łańcut, Tarnobrzeg, Strzyżów, Przeworsk), Krośnie (Krosno, Sanok, Brzozów, Lisko), Przemyślu (Przemyśl, Mościska, Jarosław, Cieszanów), Stryju (Stryj, Kałusz, Dolina, Skole, Rohatyn, Turka), Stanisławowie (Stanisławów, Tłumacz, Nadwórna), Kołomyji (Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kuty), Czortkowie (Czortków, Kopyczyńce, Zaleszczyki, Buczacz), Tarnopolu (Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla, Podhajce, Brzeżany), Złoczowie ewent. Brodach (Złoczów, Brody, Kamionka Strumiłowa), Lwowie (Lwów-miasto i powiat, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Żółkiew, Rawa Ruska, Sokal, Sambor, Drohobycz i Stary Sambor), Równem (Równe, Dubno, Krzemieniec, Łuck, Sarny), Kowlu (Kowel, Włodzimierz), Zamościu (Zamość, Krasnystaw, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Biłgoraj), Lublinie, Lublin, Kraśnik, Garwolin, Puławy, Lubartów, Chełm, Włodawa), Siedlcach (Siedlce, Węgrów, Sokołów, Łuków, Biała Podlaska, Międzyrzec, Janów Podlaski), Brześciu n. Bugiem (Brześć n. Bugiem, Kobryń, Prużany, Kosów), Pińsku (Pińsk, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Łuniniec, Stolin), Łomży (Łomża, Ostrołęka, Kolno, Grajewo i Ostrów), Białymstoku (Białystok, Hajnówka, Wysokie Mazowieckie, Wołkowysk, Grodnie (Grodno, Sokółka Augustów, Suwałki), Baranowiczach (Baranowicze, Wołożyn, Słonim, Nieśwież, Stołpce, Nowogródek i Lida) oraz w Wilnie (Wilno-miasto i powiat, Oszmiana, Mołodeczno, Wilejka, Postawy, Święciany, Brasław i Głębokie).

Tak więc projekt nowej organizacji Kas Chorych przewiduje zniesienie 186 samodzielnych Kas. Obecnie projekt ten jest szczegółowo rozpatrywany i uzgadniany przez czynniki decydujące.

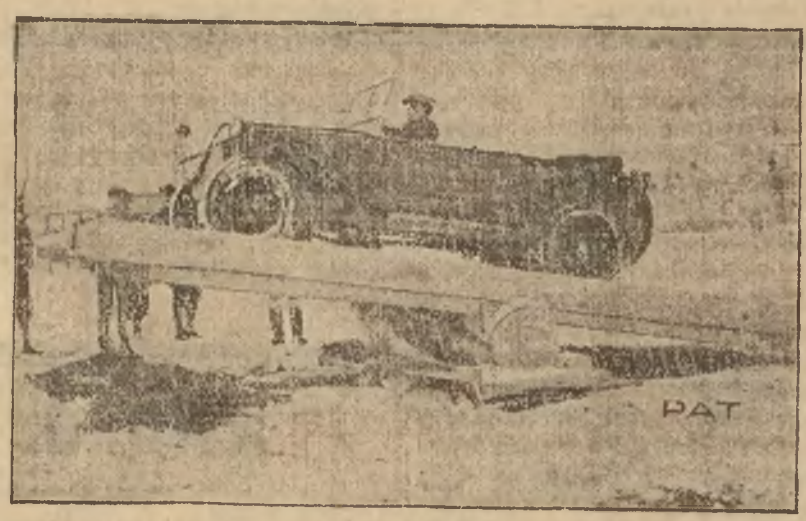

Ze stadjonu zimowego w Zakopanem. Zimowy raid samochodowy. — przejazd przez wagę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek walut i dewiz w roku 1930.

Ogólny obrót walutami zagranicznemi na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie wyniósł w 11 miesiącach 1930 r. 564.263 tys. zł., gdy w tymże okresie 1929 r. tylko 418.401 tys.; z powyższej sumy na banknoty przypada 523.387 tys. (403.542 tys.). Faktyczne obroty były jednakże jeszcze znacznie większe, ponieważ gros transakcyj przeprowadzały banki poza giełdą za pośrednictwem agentów prywatnych, oszczędzając w ten sposób koszta kurtażu. Duży wzrost obrotów banknotami i dewizami tłumaczy się głównie silnym popytem na dolary w drugiej połowie września, października i w pierwszej połowie listopada, który w konsekwencji doprowadził kurs ich przejściowo w notowaniach oficjalnych do 8.99, a prywatnych nawet do 9 zł.

Zwyżka dolara spowodowana była w pierwszym rzędzie znacznym popytem i haussą na dolary gotówkowe w Berlinie, wobec czego koniecznem było podniesienie kursu ich u nas w celu przeciwdziałania wykupowi przez spekulantów niemieckich. Pod wpływem jednak tej zwyżki zaczęli spekulanci miejscowi również nabywać dolary w dużych ilościach, co zkolei wywołało tezauryzowanie walut obcych ze strony publiczności, która w tym celu nawet wycofała wkłady złotowe z banków.

Instytucja emisyjna zmuszona była wobec dużego odpływu walut i dewiz zagranicznych zamienić w październiku część zapasu złota w kwocie zł. 141.620.362 na dewizy, ażeby w ten sposób móc pokryć ewentualne silniejsze zapotrzebowanie rynku.

Obniżenie się jednak kursu dolara w Berlinie, restrykcje kredytowe Banku Polskiego, wiadomości o uzyskaniu pożyczki zapałczanej i inne momenty spowodowały w drugiej połowie listopada dużą podaż dolarów efektywnych i stopniowy spadek ich poniżej kursu dewizy na Nowy Jork. Natomiast wypłata na Nowy Jork, która w listopadzie również uległa lekkiej zniżce, wykazała w grudniu wzrost kursu głównie pod wpływem podniesienia się notowań jej w Paryżu, Londynie i Berlinie, wywołanego zachwianiem się szeregu banków francuskich wobec czego tamtejsze banki, chcąc zapobiec panice wśród publiczności, zmuszone były do intensywnego ściągania należności zagranicznych.

Stwierdzić jeszcze raz należy, że silniejsze wahania kursu na naszym rynku wykazywał w roku ubiegłym jedynie dolar efektywny i to, jak wyżej wspomnieliśmy, głównie z przyczyn zewnętrznych. Natomiast wszystkie dewizy miały naogół tendencję stałą, a w każdymbądź razie nie wykazywały w stosunku do złotego zwyżki. Świadczy to o tem, że stabilizacja naszej waluty, przeprowadzona w r. 1926 względnie ustawowo w r. 1927, wzmocniła na stałe jej podstawy. Złoty, mimo zmniejszenia się zapasu kruszcu oraz walut wysokocennych w Banku Polskim — co wykażemy przy końcu sprawozdania — utrzymał się na dotychczasowym poziomie.

Poniżej podajemy kursy porównawcze dewiz zagranicznych według notowań Giełdy Pieniężnej w Warszawie (pierwsza cyfra z 31 grudnia 1929 r., druga z 31 grudnia 1930 r.): Nowy Jork (czeki) 8.877—8.911, dolary 8.877—8.885, Belgja 124.87—124.90, Belgrad 15.82—15.83, Budapeszt 156.25—156.45, Bukareszt 5.33 i pół do 5.31 (wszystko w sprzedaży), Holandja 359.95—360.05 Kopenhaga 238.60—238.45, Londyn za 1 £, 43.42—43.31, Paryż 35.04—35.03, Praga 26.35—26.44, Zurych 172.80—172.92, Wiedeń 125.27—125.53, Mediolan 46.58—46.72.

Główne pozycje bilansowe polskiej instytucji emisyjnej przedstawiały się na dzień 31 grudnia 1930 r. w milionach złotych następująco (dla porównania podajemy w nawiasie cyfry z 31 grudnia 1929 roku): zapas złota 562.2 (700.5), pieniądze i należności zagraniczne, służące do pokrycia — 283.4 (418.6), niezaliczone do pokrycia 124.2 (107.6), portfel wekslowy 672.0 (704.2), pożyczki zastawowe 86.3 (82.9), obieg biletów bankowych 1328.2 (1340.3), inne natychmiast płatne zobowiązania 210.3 (467.8).

Pokrycie obiegu biletów bankowych wyłącznie złotem wynosiło na 31 grudnia 1930 r. — 43.33 prc. wobec 52.30 prc. na 31 grudnia 1929, pokrycie złotem obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań 36.54 prc. (38.74 prc.), pokrycie kruszcowo-walutowe na 31 grudnia 1929 r. — 61.89 prc., na 30 czerwca 1930 r. — 60.74 prc., na 31 grudnia 1930 r. — 55.29 prc. Ten niewielki spadek pokrycia przy tak dużym odpływie walut i złota tłumaczy się poważnem zmniejszeniem się pozycji natychmiast płatnych zobowiązań.

A. Z. W.

Wspaniałe wyniki regulacji Drwęcy.

Odcinek rzeki Drwęcy, stanowiący granicę między Polską a Prusami Wschodniemi, znajdował się do niedawna jeszcze w stanie zupełnego zaniedbania. Wskutek tego przyległe obustronnie łąki o obszarze ponad 1000 ha były stale zabagnione tak dalece, że nawet zbiór kwaśnych traw był uniemożliwiony. Celem osiągnięcia poprawy stosunków została w r. 1927 zawarta umowa między rządem polskim a niemieckim, na podstawie której oba państwa zobowiązały się wspólnie odcinek tej rzeki uregulować. Natychmiast po zawarciu tej umowy, bo już tego samego roku zostały zawiązane obustronne spółki wodne, które przystąpiły do wykonywania robót, które są obecnie już na ukończeniu. Roboty polegały przedewszystkiem na skróceniu przekopni 38 km. odcinka granicznego tej rzeki do 18 km. Rozdział kosztów na obie strony przyjęto według stosunku spodziewanych korzyści, a miarą tego jest stosunek powierzchni łąk po obu brzegach. Koszt przypadający na stronę polską został w 93% pokryty przez rząd, a w 7% przez spółkę. Skutek wykonanych robót okazał się nadzwyczajny, gdyż tam, gdzie dotychczas nie można było zebrać nawet jednego pokosu, zbiór siana jest dwukrotny. W ten też sposób nietylko dano pracę ludności nadgranicznej i możność zarobku, ale nadto wartość ich gruntów niepomiernie wzrosła.

O sposobie wykonywania tych wspólnie prowadzonych robót wyrażają się niemieckie czasopisma techniczne bardzo pochlebnie, nadmieniając, że roboty te wykonane zostały bez żadnych tarć i osiągnęły jak największy skutek.

Kronika gospodarcza.

= **Budowa domów przez śląski Z. U. P. U.** Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie wydał sprawozdanie za rok ubiegły. Stosownie do zapowiedzi Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie przystąpił w r. 1929 do budowy domów urzędniczych. W Katowicach ukończono już budowę 6 domów 1-piętrowych i jednego domu 2-piętrowego za ogólną sumę 1,010.941'04 zł. W Sosnowcu budowę domów rozpoczęto w końcu września 1930 roku, oddanie ich do użytku nastąpi w lipcu br. Z funduszu, jaki Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie przeznaczył w ub. r. na budowę mieszkań dla pracowników umysłowych, na Sosnowiec przypada 2 miljony zł., a na Katowice 1,800.000 zł. Stan ubezpieczonych pracowników umysłowych mimo przesilenia gospodarczego i bezrobocia stale wzrasta i wynosi na 4.694 przedsiębiorstw 42.442 ubezpieczonych, z czego na Zagłębie Dąbrowskie wypada na 626 przedsiębiorstw — 8.154 ubezpieczonych, na Górny Śląsk na 4.068 przedsiębiorstw — 34.288 ubezpieczonych. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wzrosła w porównaniu z 1928 rokiem o 500 osób.

= **Legitymacje komiwojażerskie.** — Prawie każdy z naszych traktatów handlowych zawiera odmienny wzór karty legitymacyjnej dla komiwojażerów. Utrudnia to wystawianie tych kart w kraju oraz może stać się poważną trudnością formalną dla komiwojażerów obcych, tembardziej, że zagranicą istnieje jednolity wzór karty legitymacyjnej, ustalony w genewskiej konwencji o uproszczeniu formalności celnych z 1923 r. (Polska konwencji genewskiej nie ratyfikowała). Wobec ogłoszenia wzorów kart legitymacyjnych w traktatach, niema obecnie poza drogą ustawodawczą możliwości zmiany tych wzorów w Polsce. Przytem wzór genewski posiada braki, gdyż nie posiada rubryki na podpis i pieczęć władzy wystawiającej, mimo że w tytule wymieniona jest nazwa państwa i nazwa władzy wystawiającej.

Z GIEŁDY.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 1100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)		złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930		22.75	3 25
pszenica zbiorowa ex 1930		20 75	21.25
żyto jednol ex 1930		16	16 2
żyto zbiorowe ex 1930		15 25	15 75
jęczmień browarowy		18.—	18 50
„ przemiałowy		4.75	15.25
„ pastewny		— —	— —
owies małop. ex 1930		19 50	20.
„ za oszczony		18.—	18.50
kukurudza rumuńska		— —	—.—
ziemniaki przemysł.		—.—	—.—
fasola biała	z workiem	28.—	39.
„ kolorowa		—.—	— —
„ krasa		29.—	30.—
groch ½ Victoria		24 50	2) 60
„ polny		18.—	20 —
bobik		23.	24.—
wyka czarna		2..25	23 25
„ szara		20.—	21.
siano słodkie pras.		7.	8.—
słoma prasowana		4.50	5.—
greczka		27.—	28.—
len		47.50	48 50
łubin niebieski		17.	18.
rzepak ozimy ex 1930		42.50	43.50
otręby żytnie		10.25	11.75
„ pszenne		12.25	12.75
kasza hreczana 50% poł.		47.—	49.—
kasza jaglana		37 -	8.—
groso krat.		—.—	—.—
makuchy mniane		26.—	27.
mak niebieski		95.—	105.—
„ siwy		70.—	75.—
koniczyna czerw. natur.		200 -	220.—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1930	24 25	24.75
pszenica zbiorowa	23 25	23.75
żyto jednol. ex 1930	18.50	18.75
żyto zbiorowe	17.75	18 —
jęczmień przemiał.	17.—	17 50
owies mał. ex 1928	22.—	22.50
mąka pszenna 65%	44	45.
„ żytnia typ urzędowy	31.50	32
otręby żytnie	11 75	12 25
„ pszenne	12.75	13 25
siano	10 50	12 -
kasza jęczmienna grubsza	32.—	33 —
pęcak Nr. 10	34. -	36 -

STANDARTY:

Pszenica dworska	756·—	g/l
Pszenica zbiorowa . . .	737·5	„
Żyto jednolite	710	„
Żyto biorowe	692·5	„
Owies	451·—	„
Owies zaoszczony . .	441 —	„
Jęczmień dworski . . .	671 —	„
Jęczmień przemiałowy . .	637·—	„

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 15 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i pół—8.91.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.9140—8.9160, Londyn 43.31—43.33 Zurych 172.75—172.85, Praga 26.40—26.43 Wiedeń 125.40—125.50, Berlin 212—212.15.

Berlin i Praga zniżkują. — Dolary gotówkowe silne.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby. Kursy kształtują się niejednolicie. Usposobienie naogół ospałe.

Płacono za Chodorów 111.50, 8 proc. dolarowe Towarzystwa Kred. Ziem. 76 za 100 (drobne sztuki).

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. 15 stycznia (Tel. wł.) Obroty małe. Tendencja dla walut europejskich słaba. Kurs urzędowy dolara wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'91 i jedna czwarta. Tendencja mocniejsza z powodu popytu na dolara w Gdańsku i Berlinie.

Rubel złoty 4'68 i pół.

Dla akcyj tendencja przeważnie słabsza.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 15 stycznia.

Na giełdzie transakcje w jęczmieniu, owsie i kukurydzy. Owies nieco zniżkuje w cenie. Koniczyna czerwona podrożała, przy niedostatecznej podaży.

Tendencja nadal lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kalendarzyk karnawałowy Lwowa.

17 stycznia: Bal reprezentacyjny TOM. w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej.

17 stycznia: Bal Ormiański na dochód Zakładu im. dr. J. Torosiewicza w salach Kasyna i Koła liter.-art.

17 stycznia: Wieczór karnawałowy Związku Cechów rzemieślniczych w salach własnych przy ul. Kościelnej 8.

17 stycznia: Raut urzędników Miejskiej Kasy Oszczędności w salonach reprezentacyjnych Ratusza.

18 stycznia: Zabawa taneczna Tow. niższych funkcjonarjuszy sądowych w sali „Domu Narodnego“.

21 stycznia: Reprezentacyjny Bal Korporantów urządzony przez Lw. Koło Międzykorpor. ZPKA. w salach Kasyna i Koła liter.-art.

24 stycznia: Bal reprezentacyjny T. O. P. P. w salach Kasyna i Koła liter.-artyst.

24 stycznia: Wieczór karnawałowy sekcji tenisowej L. K. S. „Lechja“ w sali Czytelni Katolickiej, ul. Piekarska l. 28.

24 stycznia: „Zew karnawału“ Tow. „Bratniej Pomocy“ Stud. U. J. K. Sale Kongregacji Kupieckiej.

31 stycznia, sobota: Bal Prasy w salach Kasyna i Koła liter.-art.

31 stycznia: Bal kostjumowo-maskowy medyków w salach reprezentacyjnych Br. Pom. Politechniki.

1 lutego: Reprezentacyjny raut prawników w salach recepcyjnych Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 lutego: Reprezentacyjny Bal Mieszczański w salach Strzelnicy Miejskiej przy ul. Kurkowej l. 23.

4 lutego: Bal Dublańczyków w salach Kasyna i Koła liter.-art.

7 lutego: Bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła liter.-art. we własnych salach.

7 lutego: Bal na dochód „Rodziny Sierocej“ w salonach Hotelu Krakowskiego.

7 lutego: Bal oficerów 5 lw. pułku art. polowej, w salach kasyna ofic. 5 bap. przy ul. Gródeckiej 6.

7 lutego: Doroczny bal reprezentacyjny lwowskich kadetów w salonach Kasyna oficerskiego 40 pp. przy ul. św. Piotra i Pawła. Początek o godzinie 21-ej.

7 lutego Reprezentacyjny bal Związku Urzędników Gm. m. Lwowa w salonach prezydjalnych ratusza.

7 lutego: kostjumówka Klubu kręglarzy Mieszcz. Tow. Strzeleckiego.

14 lutego: Bal Związku urzędników bankowych w salach Kasyna i Koła liter.-art.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO i SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Samochody okazyjne, najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. Braun Tarnowskiego 7. tel. 74 98. 114

Kapelusze i woale żałobne poleca Topolnicka Pasaż Mikolascha I. piętro. 104

Najtaniej zegarki pod gwarancją naprawia i wszelką biżuterję. Złocenie, srebrzenie metali. W. Buszek, Lwów — Akademicka 6, tel. 18 48

Maszynę do pisania używana, w dobrym stanie zakupi Dyrekcja VII. gimn. ul. Sokoła 2. 256

Sprzedam fortepian, futro męskie, ul. Nowy Swiat 3, parter. 257

Papucze, Pantofle
Berlacze, Buty filcowe i t. p. ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Fabryka pantofli i papuczy
Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-83.
5608

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Jeune Dame Parisienne diplômeé université Paris donne leçons français Baiki 36 IV p ganche de 16 á 18h 38

„Warszawianka" ul. Kochanowskiego 11, Pracownia sukien i kostiumów damskich podaje do wiadomości pp. iż otwiera kurs kroju najnowszego. Zgłoszenia od 15 stycznia 1931 r. 265

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Od 1 kwietnia poszukuje się 2—3 pokoje, kuchnia, pełny komfort za czynszem miesięcznym. Pisemne zgłoszenia pod „Katolik" do „Par", Akademicka 14/1 142

Pokój umeblowany dla dwóch osób do wynajęcia, Tarnowskiego 24, parter lewy 269

Pokój umeblowany odnajmę Św. Zofii 5, drzwi 14, między 11 a 18 266

Wynajmę komfortowy pokój, przedpokój, łazienkę dobrze sytuowanemu starszemu panu, ewentualnie umeblowanie, utrzymanie, Kochanowskiego 8, dozorca wskaże 255

CENNIK NASION na r. 1931
już wyszedł. Wysyłka na żądanie.
SKŁAD nasion Emil FREEGE Kraków.
Sprzedaż Lwów — Trybunalska 3. 267

1911—1931
Precz z drożyzną! — Wprowadzamy ceny przedwojenne!
MEBLE własnego wyrobu, pierwszorzędnej jakości jak sypialnie, jadalnie stylowe i pojedyncze oraz komplety biurowe, klubowe i kuchenne **na najdogodniejsze raty i po najniższych cenach sprzedaje**
CENTRALNY DOM MEBLOWY Lwów, ul. Piłsudskiego 27, telefon 86-82.
Dla PT. Wojskowych i Urzędników znaczne ulgi w warunkach i cenach 179

HIS MASTER'S VOICE
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
„POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!"
The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Członek Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Kraków, — Florjańska 25.
Warszawa, — Marszałkowska 132.
21 **Lwów, — Sykstuska 2.**

Dai grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

Hemoroidy giną!
w 3—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie
Wysyłam przepis za 6 zł. i poczta 75 groszy
J. Wierzbowski, felczer szpitalny, Nowe Pomorze.
Mam 112 podziękowań. 184

INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

Crème Mouson
jest najskuteczniejszym środkiem przeciw szorstkiej i popękanej skórze.
CRÈME MOUSON
7225

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

Krawczyni pierwszorzędna siła szyje po domach suknie i płaszcze. Wiadomość do Aadm. Słowa Pol. pod „Praca". 203

Biuro Machniewskiej Kopernika
22, telefon 446, poleca nauczycielki-wychowawczynie, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharzy, ogrodników, rządców, ekonomów, leśniczych, personal restauracyjny. 7712

RÓŻNE DO JESIENIA
10 groszy za wyraz.

Spólnika solidnego z kap. 600 zł. i gwarancją bankową do rozszerzenia wprowadzonego interesu handl.-tech. w Zagłębiu naft. Zgłoszenia do admin. Słowa Polsk. pod 251. 240

Strojenie i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Grodzickich 1, Telefon 15 98. 271

Suknie wykonuje ku zadowoleniu Wnych Pań w krótkim czasie. Mania Krupiarska 6, parter. 262

Piękne kwiaty toaletowe — gotowe i na zamówienia, Pełczyńska 1/II. 254

Meble tapicerowane
Otomany, kanapki, fotele, materace włosienne i z trawy morskiej. Garnitury salonowe oraz meble wszelkiego rodzaju z powodu rekonstrukcji lokalu — po cenach znacznie zniżonych poleca **Steil i Ska**
Lwów, Kaźmierzowska 28.
Tel. 64-13. 6242

VINCENT STARRETT. 18)

Przedruk wzbroniony.

TRIUMF PANNY LAMBERT.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany z angielskiego

(Dokończenie).

Parkinson, wykonał rozkaz. Dziewczyna wyszła z kuchni, mierząc intruzów podejrzliwym wzrokiem.

— Moja panienko rzekł słodko szef — czy pan Spurgeon chce się z panienką ożenić?

Łucja była widocznie przygotowana na wszystkie pytania z wyjątkiem tego jednego. Zachwiała się i wyciągnęła rękę, aby się chwycić krzesła. Krew uderzyła jej do twarzy i odpłynęła, pozostawiając białą maskę.

— Co... co się to ma znaczyć? — wyjąknęła.

— Sądzę, że inaczejby nie postąpił. Jest pewnie dosyć zamożny, i panienka zostałaby zczasem wdową po nim. Wdowy powinny mieć los zabezpieczony. Na pewno go powieszą za to, że zamordował twoją panią.

Łucja upadła na krzesło.

— Nie rozumiem, co pan mówi — rzekła niepewnym głosem.

— Pójdziemy na dół, do pana Spurgeona — rzekł szef.

— Nie ruszę się! — krzyknęła dziewczyna.

— Dobrze. Parkinson tu z tobą zostanie. Panie Troxell proszę za mną.

Ale nie zdążyli zejść na połowę schodów, gdy Łucja rzuciła się za nimi. Za nią pędził Parkinson. Zręczna jak kot, przegoniła Troxella i szefa i nie zatrzymana, wpadła w drzwi, prowadzące do mieszkania Spurgeona. Ale nagle cofnęła się przerażona i osunęła się na próg.

Szef detektywów i antykwarjusz pochylili się nad zemdlonem ciałem, patrząc w otwarte drzwi. U belki sufitu kołysało się lekko ciało mężczyzny.

— Spurgeon! — rzekł Waszyngton Troxell.

7.

Pomimo wszystko, Spurgeon okazał się dżentelmanem. Jego staranne wyznanie, wypisane na kilku arkuszach uwolniło Łucję Andrus od wszelkiej winy. Napisał, że zmusił ją, aby mu pomogła, a ona zgodziła się tylko dlatego, że go kochała. Znaleźli się cynicy — między innemi Waszyngton Troxell, — którzy temu nie uwierzyli — ale policji nie pozostało nic innego, jak uwolnić dziewczynę.

— Stara kobieta doprowadziła oboje do szaleństwa — rzekł uparcie Troxell. — Nigdy się nie dowiemy, od kogo wyszła inicjatywa. Wiemy tylko, że ci dwoje byli wspólnikami. Łucja Andrus nie należy do tych potulnych dziewcząt, które słuchają. Możecie być pewni, że wiedziała, gdzie jej pani chowa klejnoty, i że powiedziała o tem Spurgeonowi. Ale, ale, czy on naprawdę był adwokatem? Trzebaby w to wejrzeć. Tak, Harjeta zasłużyła na to, co ją spotkało, Dellabough. Domagała się tego, aż się doczekała. Nie była szczęśliwa dopóki się nie doczekała. Dużo jest takich kobiet... Ja znałem trzy — dodał zamyślając się.

— I ja nie wątpię, że ona doprowadziła Spurgeona, do szaleństwa — odpowiedział Delabough. — Jego wyznanie było wyznaniem szaleńca. To pukanie w podłogę zatruwało mu spokój i budziło mordercze myśli.

Reporter powrócił na drugi dzień po zabójstwie Spurgeona i o mało nie udusił Troxella z nadmiaru wdzięczności. Księgarz zatelefonował do „Telegramu" i zakomunikował redakcji wszystkie fakty.

— Możliwe, że to planowane małżeństwo z Łucją doprowadziło go do szaleństwa — zauważył cynicznie księgarz. — To i mord — dodał. — Dobijając nogami krzesła swą ofiarę, przypomniał sobie „pukanie" i przytoczył je w pierwiastkowem zeznaniu. Ale to, co napisał o Łucji, było za szlachetne, żeby można temu uwierzyć. Za bardzo się zaklina.

— Ach, cóż to był za bigos ta sprawa! — wykrzyknął reporter.

— Za dużo poszlak! — uśmiechnął się księgarz. — I za dużo wyobraźni. Myślenie jest niebezpiecznem zajęciem i może być praktykowane bezpiecznie tylko w książce lub w księgarni. Współdziałanie tylu naraz wyobraźni, twojej, mojej, Grimwood'a, Gray'a i wkońcu Slaney'a, musiało doprowadzić do zamętu. A propos, czy udało ci się ułagodzić Gray'a i Slaney'a, czy też wytoczą proces tobie, miastu i „Telegramowi Porannemu".

Dellabough przyłożył do skroni końce palców i zrobił wymowny grymas.

— Uf, co ja miałem z tymi drabami! — rzekł.

Koniec.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor W. A. Skrzyczyński

Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.